

# LUD

Jornal polonez „LUD” publicase a noite  
terças — e sextas feiras  
Curitiba, 14 de setembro de 1937

Wychodzi dwa razy na tydzień: w wtorki i piątki, wieczorem

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Żerek  
Wydawca i redaktor: Książka Jan Patka

Adres: Curitiba — Avon. Dr. Jaime \*ela, 588  
Adres dla listów zwykłych i pieniężnych: Redakcja  
„Lud”, C. P. 155, Curitiba — Paraná — Brasil.  
Adres telegraficzny: Redakcja „Lud” Curitiba.

Redakcja i Administracja  
otwarte są codziennie (prócz niedziel  
i świąt kościelnych):

od 8 — 11 godz. rano i  
od 1 — 5 godz. po południu.  
Telefon: 1498

PRENUMERATA: W Brazylii 150000 ptasza z góry; półrocznie 8000; w Argentinie 6 pezów; w Polsce rocznie 14 zł. (P. K. O. Nr. 197.311, Warszawa); w Ameryce Południowej 2,50 dolarów w Urugwaju 4 pezów urugwajskie.

Ceny ogłoszeń — Ogłoszenia tylko zgóry płatne.  
Do 3 cm. szerokości przez 1 lam do 9 razy 5000  
Od 1 — 1 — za każdy raz na stronie ogłoszeń 3000  
Od rocznych ogłoszeń zgóry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki  
Ogłoszenia w tekście według omów. Od nekrologów 4 cm szerokości przez 1 lam 3000

CENA NUMERU 300 rejsów.

W Kurytybie do nabycia w sklepach pp.: R. Plekarza - Kubisa, Floreckiego i Bemnowskiego  
W S. Paulo: w kioskach na dworcu Luz, Sorocabana i przy kościele Matki Boskiej na Bom Retiro  
W P. Alegre: G. Kulesza-Filho, rua do Parque 507 oraz przy kościele polskim rua S. Eduardo 920

## Zagadnienia surowcowe w Polsce

Warszawa, we wrześniu 1937 r.

Zbliżające się w początkach września obrady komisji surowcowej Ligi Narodów zwróciły znowu uwagę szerszego ogółu w Polsce na sprawę problemu surowcowego, jak się teraz nazywa — te ważne dla świata, a szczególnie dla Polski zagadnienie, o raz na sprawę kolonii zamorskich.

Rozwiązania tego zagadnienia oczekuje nie tylko Polska ale i wiele innych krajów o podobnej strukturze gospodarczej, mających silnie rozwinięty przemysł, a nie posiadających odpowiednich źródeł surowców.

Polska, chcąc pozytywnie przyczynić się do rozwiązania tej kwestii, zgłosiła w Genewie projekt wniosku, który przewiduje szereg ułatwień w wymianie surowców między państwami kolonialnymi a krajami przeludnionymi a ubogimi w surowce.

Na tle pojawienia się na forum międzynarodowym sprawy surowców, niezmiernie aktualnym stał się odczyt prof. Dyboskiego znanego anglisty, wygłoszony w tych dniach w Królewskim Instytucie Spraw Międzynarodowych w Londynie. Prelekcja polskiego uczonego o ekonomicznych i społecznych problematach współczesnej Polski zapoznała opinię angielską z palącymi zagadnieniami populacyjnymi Polski i jej żądaniami dostępu do źródeł surowców.

Antyemigracyjne ustawodawstwo Stanów Zjednoczonych po wojnie — podkreślił profesor Dyboski — podobnie jak i silne ograniczenia emigracyjne do dominów, szczególnie do Kanady, a także nikła emigracja elementu żydowskiego z Polski do Palestyny, zwiększają trudności ekonomiczne Polski.

Polska, która posiada olbrzymi przyrost naturalny niemal do pół miliona rocznie, staje się przeludnioną z ekonomicznego punktu widzenia. Polska liczy obecnie 34 miliony mieszkańców. Włóściactwo stanowi 4 ludności — 27% ludności mieszka w miastach, 73% na wsi. — Kontrola urzędów, jak ją poniekąd praktykują w Anglii, jest nie do pomysłowania w Polsce, gdyż jest sprzeczna z zasadami, głoszonymi przez Kościół, a po drugie, względy na obronę państwa podyktowane geograficznym położeniem Polski przemawiają przeciw ograniczeniu liczby urodzeń.

Co najmniej 250.000 ludzi rocznie przechodzi ze wsi do miast polskich w poszukiwaniu pracy. Wielki przemysł w Polsce, jeśli zostanie odpowiednio rozwinięty, może wchłonąć wielkie masy ludności wiejskiej i ulżyć naciskowi, jaki wywiera ludność wiejska na miasta. Rozbudowa przemysłu w Polsce stanowi najbliższe zadanie z powodu politycznej i populacyjnej i z tym wiąże się bezpośrednio problemat surowców.

Faktem jest — zaznaczył prelegent — że 5 wielkich kolonialnych mocarstw: Imperium Brytyjskie, Stany Zjednoczone Ameryki Południowej, Rosja Sowiecka, Francja i Holandia zmonopolizowały między sobą, 4/5 światowych dostaw surowców. Równocześnie ta „wielka piątka” posiada największy udział w światowych zapasach złota, co sprawia, że Polska wśród państw dzisiejszych zalicza się do „nieposiadających”. Polska, zajmująca kluczową pozycję w geograficznym systemie Europy, nie może być pozostawiona ekonomicznie w ślepej uliczce bez narażenia na

niebezpieczeństwo równowagi i stałości tego systemu.

Co do emigracji — oświadczył prof. Dyboski — jeśli w bliskiej przyszłości jakiegokolwiek państw kolonialne, lub dominia uznają konieczność „białej emigracji” — pierwszeństwo muszą mieć imigranci nie z przemysłowych krajów Europy Zachodniej, lecz z rolniczych państw środkowo-wschodniej Europy, które potrafią dostarczyć materiał emigracyjnygo pożądanej jakości do osadnictwa na roli.

Interes nieposiadających państw europejskich wraz z Polską leży dziś w rozszerzeniu zasady „otwartych drzwi” do terytoriów kolonialnych. Polska musi myśleć kategoriami ekspansji kolonialnej i żądać na forum międzynarodowym dostępu do surowców, kierując się przy tym wyłącznie potrzebami ekonomicznymi i społecznymi.

## Wiadomości z Polski

(Początek telegraficzny i lotniczy)

### Podróż ministra Spraw Zagranicznych Polski do Francji

Paryż, 9 — Podróż pułkownika Becka do Paryża nie jest ani wizytą grzecznościową ani też oficjalnym zabiegami dyplomatycznym.

Jest ona wynikiem szybkiej decyzji ministra spraw zagranicznych Polski, który postanowił przed wyjazdem do Genewy wstąpić wstępnie do Paryża. Jak więc wytłumaczyć tę decyzję?

Kilka dni temu wstecz zdawało się pewnym, że rządy Warszawy i Berlina doszły do uzgodnienia poglądów w kwestii mniejszościowej, która się zaostrzyła z wygaśnięciem konwencji genewskiej, zawartej po wojnie światowej. Przedstawiciel Niemiec był bardzo pojednawczy i dawał do zrozumienia, że w myśl instrukcyj swego rządu, rzecz tę musi doprowadzić do celu zanim zacznie się kongres w Norymberdze. Chodziło bowiem o wykazanie przed feram jednego więcej sukcesu w polityce zagranicznej. Tym czasem obliczenia okazały się pomyłkami. Ambasador Von Moltke wyjechał na wakacje i pertraktacje w sprawie mniejszości przerywano.

Dlatego też pułk. Beck postanowił odwiedzić ministra spraw zagranicznych, Francji Iwona Delbosa.

### SWEDZKI MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH W WARSZAWIE

Przez dwa dni bawił w Warszawie szwedzki minister spraw zagranicznych Anrgajoh Richard Sandler, który przybył w dniu 25 sierpnia ze Sztokholmu do stolicy R. P. z oficjalną wizytą.

Min. Sandler, wybitny polityk szwedzki, znany ze swej działalności na terenie Ligi Narodów, miał sposobność w czasie pobytu w Warszawie omówić z przedstawicielami rządu polskiego aktualne sprawy stosunków polsko-szwedzkich, jak i w konferencjach z min. Beckiem poruszyć zagadnienia polityki międzynarodowej.

Prasa witając serdecznie przedstawiciela narodu sąsiadującego

Cóż się stało w tym czasie? Zasadniczo dały temu powód dwa wypadki skrajności nazistowskiej.

Z jednej strony w Gdańsku aresztowano 5 obywateli polskich za to, że wzbranił się posyłać swe dzieci do szkoły niemieckiej, z drugiej strony zaś prasa niemiecka opublikowała sztycherce artykuły, znieważające cudowny obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Te epizody namacalnie przekonały publiczną opinię w Polsce, że zbliżenie polsko-niemieckie począwszy od 1934 roku ustawicznie było wykrywane do wywołania prześladowań polskości w Niemczech. Już sam fakt pobudowania nad granicą polską fortyfikacyjnej linii niemieckiej uważano jako prowokację. Polityka francusko-polska pozostaje bez zmian. Podpisanie odnowienia przymierza polsko-francuskiego w roku ubiegłym Francja uważała za szczególne pocieszenie a układ nieagresji z Niemcami jako bynajmniej nie wpływający na zmianę „ustosunkowania się do Polski. Politycy francuscy zdają sobie sprawę, że zagwarantowanie przez Niemcy polskich granic bynajmniej nie rozwiązuje się pogroźek pod adresem zmiany granic Austrii i Czechosłowacji.

## Jedziemy do Paranaгуá!

Z PIELGRZYMKĄ DO MATKI BOSKIEJ Z ROCIO!



Kościół Cudownej Matki Boskiej z Rocío w Paranaгуá.

Zjednoczenie Polsko-Katolickie „Oświata” w Kurytybie, stojąc na straży polskich tradycji — podobnie jak ubiegłych lat, poprowadzi nas niebawem z pielgrzymką do Matki Boskiej z Rocío w Paranaгуá.

W Polsce po dziś dzień istnieje piękny zwyczaj, że rok rocznie ludzie złączający się w większe grupy pod przewodnictwem swoich pasterzy, ciągną do miejsc cudownych, ażeby w szczytnie życia zacerpnąć siły i mocy u Tej, która najwięcej z ziemskich grzechów wycierpiała — do Matki Boskiej. Jedni, komu bliżej, ciągną do Kalwarii, drudzy do Kochawiny, inni do Ostrej Bramy a prawie wszyscy do Częstochowy.

Mówiono dawniej, że w pielgrzymkach wypada iść tylko niewiastom, dzieciom i starcom a młodzież wszystkich na bal — zabawę. Nastąpiły czasy postępu i nowych odkryć a w nich pojawili się i ludzie postępowi. I cóż obserwowujemy.

Rzecz ciekawa! młodzież ta, której wzmawiano hasła „używać świata, póki służy lata”, jakos w tych czasach postępu mniej się rwie do zabawy, jej młode czoła są poważne. Młodzież ta w czasach dzisiejszych, w czasach cięż-

kich pod każdym względem — a zwłaszcza kiedy wróg zagraża wieńce św. nie ciągnie tyle na bale, ile do kościołów.

Te wspaniałe pielgrzymki polskiej młodzieży akademickiej do Matki Boskiej Częstochowskiej, do Matki Boskiej Ostrobramskiej, do Rzymu, te nieprzeliczone procesje naszego ludu do Częstochowy i innych miejsc są wymownym świadectwem, że front katolicki się wzmacnia.

„Oświata” z jednej strony, ażeby podtrzymać tradycję pięknych polskich pielgrzymek do cudownych miejsc Matki Boskiej i z drugiej strony, by innych zachęcić do manifestacji uczuć katolickich urządziła tego roku dnia 10-go października pielgrzymkę do Matki Boskiej szlachecką z Paranaгуá. W ten sposób tradycję tak piękną przekazemy młodszemu pokoleniu, które będzie czuwało, by tak piękna polska tradycja pielgrzymkowa zagranicą była zachowana.

Dlatego na ten czas starajmy się, ażeby jak najliczniejszy udział w pielgrzymce do Matki Boskiej z Rocío i w tych czasach niewiary dać wyraz naszym uczuciom katolickim i polskim zarazem.

A więc z pielgrzymką do Paranaгуá pojedziemy wszyscy! starsi i młodzież a zapewne przy pożytku uprzyjemnimy też sobie choć jeden dzień w roku, jadąc nad to morze, które znowu nas przemiesza myślą nad polskie morze lub przypomni nam czasy, kiedyś byli w baraku emigracyjnym. (J.)

## Powtórna rewolucja w Paragwaju

REWOLUCJONISCI PANAMISY-TUACJI

Assuncion, 7 — Ze stolicy paragwajskiej nadchodzą alarmujące wiadomości o wybuchu rewolucji, w Assuncion.

Rewolucjoniści w krótkim czasie zostali panami sytuacji. Liczą oni bowiem na wielką pomoc byłych kombatantów, którzy są za powrotem eks-prezydenta Franco.

W planie jest utworzenie triumwiratu, w skład którego weszli by pułk. Franco, Ayala i Schmidt.

WÓDZ RUCHU REWOLUCYJNEGO

Na czele rewolucji stanął Julio Jara. Do opanowania stolicy przyczynili się zbrojne siły kraju, robotnicy i studenci, popierający eks-prezydenta pułk. Franco.

Rewolucjoniści napotkali na opór 2-go regimentu kawalerii. Jednakże wkrótce rewolucjoniści opanowali położenie, w stolicy natchmiast zaprowadzili spokój.

UTWORZENIE TRIUMWIRATU  
Wódz rewolucji w wydanym komunikacie, donosi o utworzeniu rządu, w skład którego weszli

pułkownicy Franco, Schmidt i Ayala, tworząc triumwirat.

USUNIĘCIE PREZYDENTA REPUBLIKI

Wskutek tego, jak donosi agencja Havasa, złożono z urzędu prezydenta republik Feliksa Paiva.

NAZAJUTRZ WYBUCHŁA WALKA

Assuncion, 8. — Marynarka i II-gi regiment kawalerii nazajutrz wydały ponownie walkę rewolucjonistom, usiłując sprowadzić do życia rząd prezydenta Paiva. Wojska popierające prez. Paiva, zajęły departament policji i częściowo rozbroili byłych kombatantów.

PREZYDENT PAIVA  
Oficjalnie podano wiadomość, że usunięty prezydent Paiva sprowadził ster rządów republiki paragwajskiej.

## Z Brazylii

Budowa drogi kolejowej.  
Prasa boliwijska donosi, że w konkursie na budowę drogi kolejowej mającej łączyć prowincje

cję Santa Cruz w Boliwii ze Stanem Mato Grosso w Brazylii, przedsięwzięcia niemieckie zgłosiły swą ofertę, godząc się na finansowanie tej linii kolejowej kosztem 2 milionów funtów szterlingów.

Naziści w Brazylii.

Rioski korespondent angielskiego dziennika 'The Spectator', dziennikarz Winbur Burton, omawiając na listowej propagandzie w Brazylii, po wiada, że istnieje w Brazylii silna partia nazistowska, na czele której stoi von Cossel.

Jak dalej pisze Burton, -część na listów koncentruje się w Stańie Santa Catharina i według wiadomości godnych wiary, szkół publicznych używa za narzędzie propagandy nazistowskiej.

Wykluczony z armii.

Prezydent Republiki podpisał dekret, wykluczający z armii 1-go tenentego (porucznika) Nehemas Pereira Lyra, skazanego na dwa lata więzienia.

Kawa brazylijska w U. S. A.

W Waszyngton, 12 - Eksport kawy brazylijskiej do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej za pierwszy rok do lipca wyraża się w sumie 61.183.000 dolarów, podczas gdy w 1936 r. wynosił 65.681.000 dolarów.

Eksport bawoły.

Dziennik 'Jornal do Commercio' zamieszcza notatkę o eksporcje bawoły brazylijskiej, informując, że od stycznia do czerwca b. r. eksport bawoły wyniósł 105.589 ton na ogólną sumę 457.618.000\$.

Budowa gmachów szkolnych.

Rząd riograndeński rozpisal konkurs na budowę nowych gmachów szkolnych w Porto Alegre, Bagé, Pelotas, Livramento, Novo Hamburgo, S. Gabriel, Cachoeira, S. Luiz, Gari Baldi, S. Sebastião, i w Tupacaretan. Budynki mają być oddane na 300, 500 i 1000 uczniów.

Emigranci polscy.

Do portu w Santos zawiązał okręt 'Pulaski', wiozący 790 emigrantów polskich, z których 370 udaje się do Paragwaju a 420 jedzie do Argentyny.

Mowa Harry Bergera.

W czasie rozprawy w procesie, wytoczonym przeciw komunistom z 1935 r. odbywającej się przed Najwyższym Trybunałem Wojskowym, między innymi zabrał głos Harry Berger. Stwierdza on otwarcie, że jest komunistą i nie zaprzecza faktowi, że do Brazylii przybył jako agent sowietki. H. Berger wierzy głęboko, że chociaż on umrze, to jednak komunizm zwycięży.

Śmierć gubernatora matogroskiego.

W Rio de Janeiro zmarł gubernator Stanu Mato Grosso, Mario Correa. Nagła śmierć gubernatora matogroskiego niezawodnie wprowadziła pewnego rodzaju zamieszanie w życiu politycznym Stanu, a zwłaszcza w chwili obecnej, kiedy się zbliżają wybory.

Trigo Loureiro, deputowany i lider partii rządowej, w wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy oświadczył, że wskutek śmierci gubernatora Mario Correa cały Stan został odkryty żalobą, jednakże jeżeli chodzi o kierunek polityczny, jego śmierć nie zmieni już raz powziętego kierunku.

Testament milionera.

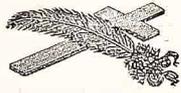
W Bello Horizonte, w gmachu sądowym w obecności sędziego Newtona Ribeiro dokonano otwarcia i odczytania testamentu niedawno zmarłego słynnego milionera Felicio Rocho. Wzobogacił się on na grzebaniu zmarłych.

W Bello Horizonte, Rocho otrzymał przed wielu laty koncesję na prowadzenie przedsiębiorstwa pogrzebowego. Pracowity, oszczędny Rocho wkrótce dorobił się milionowego majątku. Jeszcze za swego życia Rocho nie skąpił pieniędzy na dobre cele. Po otwarciu testamentu okazało się, że zmarły milioner wydzielił majątek wynoszący 8 milionów mil-rejów przeznaczony na cele społeczne. Kwotę 4 milionów przeznaczył Rocho na szpital, który nosi jego nazwę. Na sierociniec św. Antoniego zmarły przeznaczył 40:000\$000; na ochroni-eko 'Dom Pastor' - 10:000\$000; p. Carmen Lopes, swej protegowanej zapisał 10:000\$000. Reszta, to jest 4 miliony milioner podzielił między swych krawczyń, a mianowicie swej siostrze p. Rozie Rocho i swej siostrzenicy, Inmaculata Rocho, zamężnej za prof. Paulo Carneiro.

Parana

Wizyta biskupa w Prudentopolis.

Jak nam donosił ks. Ignacy Zabrzeński, proboszcz z Prudentopolis, J. E. biskup Antoni Maziaro odwiedził wizytę pasterką tamtejszej parafii. Wizytacja rozpoczęła się w niedzielę dnia 9-go października i potrwała aż do 1-go listopada; ks. biskup odwiedził, oprócz samego miasta Prudentopolis, także kolonie w Iperanga, Barra d'Areia, Itapará, Cerro, imital i Fatos Velhos.



ZGON MATKI Alojzy Kazimierzy

W dniu 28 sierpnia zasnęła w Panu Przełożona Siostr Bernardynek polskich w Brazylii Matka Alojzy Kazimierza, przeżywszy lat 59, po osmiu latach pracy swej w Brazylii i przeszło 20 letniej w Ameryce Północnej i Polsce, jako Przełożona domu i Mistrzynie nowicjatu.

Pogrzeb wspaniały przy licznych udziałach wiernych wszystkich narodowości odbył się w niedzielę 29-go sierpnia o 4 ej po południu w Guarani-Mirim.

Dzień zgonu, przewidziany przez zmarłą na parę dni przedtem, był zarzeczem dniem w którym, właśnie 8 lat temu, rozpoczęła swą pracę zakonną w Brazylii, zakładając pierwsze swe kolegium polskie (jako klasztor SS. Bernardynek) w stanie Rio Grande do Sul. Opatrzność Boża w innej jednak części Brazylii, wybrała kolebką zakonu S. Bernardynek.

Nieprzewidziane trudności miejscowe z nowymi powołaniami na temat trudnego klimatu i poważnej reguły franciszkańskiej zostały szczęśliwie pokonane po przeniesieniu się na teren Stanu św. Katarzyna, gdzie łagodny klimat i urozmaicony krajobraz przypomniał pierwszy polskim na brazylijskiej ziemi duchowym córkom św. Franciszka, uroczy zakątek Jego ojczyzny.

Osiadłszy w Guarani Mirim, stanowiącym ośrodku parafii Massaranduba rozwinęły SS. Bernardynki w roku 1932 błąd działalność religijną, oświatową i wychowawczą na terenie szkoły parafialnej.

Zapoczątkowane w r. 1933 przez ks. Antoniego Kuczeńskiego prace około wzniesienia odpowiedniego klasztoru dla Siostr Bernardynek zostały szczęśliwie przeprowadzone w roku 1936 przez komitet budowy, na którego czele stał p. Tomasz Radwański, sekretarz p. Józef Tarnowski i koordynator parafii ks. Feliks Rokicki, salezjanin.

Z Marechal Mallet.

Wyczytaliśmy w 'Ludzie' stanowiącą przedwczesną wiadomość o złączeniu dwóch szpitali w Mallets. Połączenie nie nastąpiło, albowiem mimo daleko idących ustępstw komisji szpitala Muncypalnego św. Piotra, sami brazylijscy wili Małe bez umyślnie swojej godności nie mogli zgodzić się na wysunięte przez ukraińców warunki. Wobec tego w dalszym ciągu istnieje w pierwotnej koncepcji muncypalnego szpitala św. Piotra, z obsługą nie pielęgniarek świeckich, ale siostr Miłosierdzia.

Nowy delegat polski w Morretes

W tych dniach otrzymał nominację na delegata polski w Morretes Arago Moraes, znany w szerokich kołach moretańskich.

KURYTYBIA

Wielki Wice Wyborczy w Kurytybie.

Zapowiedziany przez Komitet Organizacyjny Wyborców odbył się w Kurytybie, dnia 5 września wielki wice wyborczy na muncypium kurytybskie i pobliskie kolonie. Wice odbył się w sali Związku Polskiego przy udziale licznych delegatów z Araucaria, Campo Largo, Abranches, Afonso Pena i innych i wielkiej liczby reprezentantów z Kurytyby.

Pierwsze przemówienie wygłosił Dr Ludwik Wolski a następnie przemawiali: Dr Wincenty Flenik, Dr Bronisław Roguski, student prawa Wł. Bukowski syn. Z przemówień tych obecni zapoznali się z pracą Komitetu Wyborców, co on już zdziałal i jak praca idzie obecnie. Wyrażali też za to Komitetowi wyrazy uznania za wszczętą pracę na terenie politycznym, mając na celu do bro wychodźstwa polskiego.

A że wychodźstwo pragnie być zorganizowane politycznie to o tym dali najlepszy dowód delegaci na wice, przyjmując odezwę która Komitet przedstawił zebranyemu do akceptowania. Odezwa ta już została ogłoszona w listach.

Po krótkiej dyskusji, jako się wybitnie przy omawianiu, jakie stanowisko zajmie w dalszej swej pracy Komitet Organizacyjny Wyborców, zakończono wice.

Powrócił z Polski

W tych dniach statkiem 'Pulaski' powrócił z Polski do Kurytyby, lekarz dr Edwin Tempelski i dentysta Dionizy Fialarz, którzy, jako stypendyści Światowego Związku Polaków z Zagranicy, ukończyli w Warszawie roczny kurs 'Wi-ży o Polsce'.

Uroczyste poświęcenie klasztoru w dniu 31 stycznia 1937 przez J. Eks. ks. biskupa diecezjalnego Pinea Freitas'a oraz obłóczony pierwszy nowicjuszki zakonu były ostatnimi triumfalnymi pracami zakonnej Matki Alojzy Kazimierzy.

Mimo długich lat spędzonych na ciężkiej pracy wśród różnych przeżyć na obu półkuliach, zawsze spokojna i łagodna, niezamordowana w ciągłej czynnej pracy czy w szkole, czy w zarządzie klasztoru czy też w sporządzeniu szat kościelnych w których była niedościgną mistrzynią.

Mimo półtorarocznej ciężkiej choroby wewnętrznej pracowała ręcznie aż do ostatnich chwil, nawet w łóżku haftując, żaląc się przynomu Bogu, że nie może więcej uczynić.

Śmierć jej była spokojnym zaśnięciem. Zaopatrzona św. Sakramentami, przytomna aż do ostatniej chwili, pobłogosławiła swe duchowne córki na dalszą pracę, którą ona zapoczątkowała i ze słowami 'Niech was Bóg błogosławi' przeniosła się do wieczności, zostawiając w nieutulonym żalu cztery Siostry zakonne i pięć postulantek przygotowujących się do rozpoczęcia nowicjatu zakonu.

Rozpoczęte dzieło Boże przez Zakon Siostr Bernardynek w Guarani-Mirim, mimo ciosu jaki je spotkał, prowadzone przy Bożem błogosławieństwem dalej w kierunku wytkniętym przez zgłasz ich Założycielkę, przetrwa, miejmy błogą nadzieję, wszelkie trudności na drodze do wspaniałego swego rozwoju.

Przesyłając Czycygodnym SS. Bernardykom serdeczne wyrazy szczerego współczucia, życzymy owocnych wyników ich pracy religijno-światowej z tym przekonaniem, że klasztor ich stanie się bastionem katolicyzmu i cnot obywatelskich Santa-katarskiej Polonii i przybranej Ojczyzny Brazylii. Ks. F. R.

Wystawa prof. Łukasiewicza

W gmachu Kongresu Stanowego p. profesor Dominik Łukasiewicz urządził ciekawą tygodniową wystawę swych prac technologicznych z zakresu anatomii, zoologii, botaniki i kosmografii. W swym laboratorium prof. Łukasiewicz wyrabia także przedmioty swego fachu, które dotąd uniwersytety, szkoły i instytuty musiały za drogie pieniądze sprowadzać z Europy. Cicha lecz wytrwała praca prof. Łukasiewicza przyniosła sławę nauce polskiej. Parafijskie władze stanowe w całej pełni doceniają prace prof. Łukasiewicza, a nawet uczyniły jedną z sal swego gmachu Kongresowego na urządzenie wystawy. Szkoda tylko, że wystawa trwa krótko, bo już jutro ma być zamknięta.

Grupa Escolar dla Nova Polonia.

Na sejsji zgromadzenia ustawodawczego deputowany Camilo Stelffeld wniósł projekt prawa, które upoważni rząd stanowy na otwarcie specjalnego kredytu 50 kontów, przeznaczonych na budowę gmachu szkolnego 'Grupa escolar' w Nova Polonia.

Brazyliinizm a niegermanizm.

Dziennik kurytybski 'O Estado' z dnia b. m. zamieszcza artykuł ze swych miar ciekawy, p. t. 'Braziliizmo e não germanismo'. Brazyliinizm, a nie germanizm pozostający w związku z sensacyjnymi rewelacjami londyńskiego 'Times'a o nazimanie w Brazylii.

Autor artykułu, niejaki 'Petronio', podaje cytaty wywiadu Freda Koppa, przeprowadzonego z korespondentem 'Correio da Noite' w Rio de Janeiro, jako jednego z czołowych przedstawicieli rioskiej 'Federacji 25 lipca', grupującej brazylijan niemieckiego pochodzenia.

Fred Kopp, między innymi, powiada: chcemy być pośrednikami i wiernymi wyrazicielami kultury przekazanej nam przez naszych ojców i przodków oraz przyjaźni między naszą ojczyzną a Niemcami.

Autor artykułu godzi się na wywody Koppa, stwierdzającego fakt, że Niemcy w Brazylii nie tylko zaszczytlili swoją kulturą i są jej wyrazicielami, ale że i krew swoją przeliali za Brazylię. Nie godzi się natomiast, by Niemcy w Brazylii byli wyrazicielami kultury niemieckiej, przedniejonej do Brazylii i sprowadzonej pomiędzy Niemcami a Brazylię. 'Chcemy kultury wszystkich, wolą autor artykułu, kultury narodów niemieckiego, polskiego, raskiego, włoskiego, francuskiego, hiszpańskiego, itd. tworzącej harmonijną kulturę brazylijską, ale nie przewagi żadnego narodu.'

W końcu autor artykułu stwierdza z całą stanowczością, że metody w rodzaju nazistowskich prowadzą do 'obrazyliizacji'. Brazylijan, po-

chodzących z innych narodowości, a więc że na tego rodzaju wypadki należy zwracać baczną uwagę.

Dzień prasy.

W piątek dnia 10-go b. m. obchodzone w stolicy Stanu 'Dzień prasy'. Stowarzyszenie Dziennikarzy przygotowało wspaniały program, urządzając prócz sejsji, poświęconych prasie, wielki bal, który się odbył w gmachu Stow. Kupców.

Pożar w fabryce zabawek.

W ubiegły czwartek w godzinach popołudniowych wybuchł w kurytybie przy ulicy Iguaçu gwałtowny pożar w fabryce zabawek, należącej do Wilhelma Seilera. Mimo natychmiastowej pomocy straży pożarnej, nie udało się uratować fabryki przed zniszczeniem. Ogień przedostał się do wnętrza, wkrótce objął halę maszyn i tak gwałtownie szalał, że wszelka pomoc okazała się daremną.

W związku z tym wszczęto dochodzenia, które zapewne wyświetlą przyczynę pożaru.

Santa Catharina

W odwiedziny Rodaków.

W tych dniach ks. redaktor Julian Jautewski wyjechał na objazd polskich kolonii w parafii Nova Trento Stanu Santa Catharina, na zaproszenie Przew. Ks. Lassberga i tamtejszych Polaków Ks. Janlewski zabawi w objeździe około 2 tygodnie.

Tu i tam z Brazylii

Podał się do dymisji prokurator generalny Dystryktu Federalnego - Departament Lotnictwa Cywilnego zawarł umowę z Aerolloyd Iguaçu S/A, w sprawie obsługi linii Curitiba-São Paulo i Curitiba-Florianopolis.

W najbliższym czasie będzie odnowiony układ handlowy Brazylii z Niemcami.

Rio de Janeiro Najwyższy Trybunał Wojskowy jednogłośnie uchwalił p. Piotra Ernesta, byłego prefekta rioskiego, oskarżonego o udział w rewolucji komunistycznej.

Na drodze Ribeirze w pobliżu Bocaitwy samochod nr. 1 500 należąca do niejakiego Gordiano Dias Baptista, który jechał konno; koń ponosił śmierć, jeździec wyszedł cało z wypadku.

W S. Paulo, na wydziale prawniczym zorganizowano kurs języka japońskiego.

Iskierki parafijskie.

W pobliskiej stacji Campó Tenente od jadącego pociągu towarowego oderwał się jeden wagon, wyskakując przy tym ze szyn. W wypadku poniosł lekkie kontuzje kolejarz Ju-venino Wille, z Rio Negro.

W Ingá policja aresztowała przy łapanego na gorącym uczynku złodzieja José Rodriguesa.

W Antoninie ofiarą katastrofy autobusowej padł Antoni Marques. Niebawem ciężko ranego Antoniego Marquesa przewieziono do Santa Casa de Misericordia, gdzie w ciężkich boleściach zmarł.

Germano Posteroli Soffiati, na jechany dnia 4 b. m. przez tramwaj w Kurytybie, zmarł w ciężkich cierpieniach.

Nowy numer

'Argentyny'

Już się ukazał sierpniowy numer ilustrowanego 'miesięcznika Argentyna, ukazujący się nakładem Codziennego Niezależnego Kurjera Polskiego w Buenos Aires.

Numer ten poświęcono przeglądowi stosunków handlowych argentyńskich - ołskich ze szczególniejszym podkreśleniem polskiej ekspansji za granicą.

Bogactwo treści i piękny szata zewnętrzna miesięcznika 'Argentyna' czynią miłym gościem w każdym domu.

Obchód w Guajuvira

W niedzielę dnia 19 września b. r. w kościele w Guajuvira odbył się Msza św. z kazaniem oraz obchód narodowy ku uczczeniu rocznicy 'Oudu nad Wisłą'.

Na uroczystość zaprasza się wszystkich Rodaków z Guajuviry oraz pobliskich kolonii. Komitet

Klinika Dentystyczna WINCENTY FLENIK

Wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki. Specjalność: Wywołanie bólu bez bólu, Isozobol fialat i inne komplikacje zamy usunie. Wproważanie sztucznych zębów. CENY PRZYJAZNE. Godziny przyjęć od 8-12 i od 1-6. Rua Sacramento Marinho, 503 Curitiba - Paraná.

ZŁOTA KSIĘGA

NA BUDOWĘ DOMU KATOLICKIEGO W KURYTYBIE

Oflarowali: 9:224\$100

Table with names and amounts: Leon Błaszowski 10\$000, Piotr Zesotko 10\$000, August Mikos 2\$000, Józef Mikos 1\$000, Józef Milczewski 2\$000, Feliks 'Dziedziec' 1\$000, August Kmiecik 1\$000, Józef Osowski 2\$000, Adam Zesotko 1\$000, Fabian Engler 2\$000, Roch Błaszowski 5\$000, Jakob Kmiecik 2\$000, Leon Milczewski 2\$000, Piotr Kmiecik 1\$000, Piotr Milczewski 1\$000, Jan Sajdak 1\$000, Paweł Waltmann 2\$000, Józef Waltmann 2\$000, Józef Agler 1\$000, Donat Józef 2\$000, Leon Milczewski 2\$000, N. N. z Kurytyby 2\$000, Prof. Franc. Kluch z Boa Vista do Erschim 9\$500, Jan Szkólny z Ipiranga 5\$700, Kazimierz Skrzyszowski z Santa Candida 20\$000, Razem 9:314\$300

Wszystkim ofiarodawcom składamy gorące podziękowanie.

Fekretariat Zjednoczenia P. K. 'Oświata'

SKŁADAJMY GROSZ NA 'DOM OŚWIATY' w Kurytybie

Zjednoczenie Polsko-Katolickie 'Oświata' powzięło piękną i chwalebą myśl budowy gmacha, który będzie 'Domem Katolickim', i skupiał będzie ruch katolicki Polonii Brazylijskiej.

Dom katolicki 'Oświata' będzie służył nie tylko Polakom z Kurytyby lecz także całej Polonii, bo w przyszłym gmachu będzie się urzędować zjazdy katolickie organizacyj, odczyty, obchody i t. p. Zbytecznym byłoby przekonywać o potrzebie takiego domu, gdzie włączymy i gospodarzami byłby Polacy-katolicy.

Rozumieją, to już nasi Rodacy i składki płyną nie tylko z Kurytyby ale i nawet z odległych kolonii. I tak, składki na 'Dom Katolicki Oświata' przeprowadzono już na następujących koloniach: Serrinha, Ijuhy (Rio Grande do Sul), Antonio Olinho, kol. 15 de Novembro w munic. Guaporé, Irati, Batelas de Baixo, Stow. Dzieci Maryi w Aracaria, nie licząc już ofiar od poszczególnych ofiarodawców nadających z całej Brazylii.

Ufamy, że i inne kolonie polskie, które znane są z tego, iż życie religijne tamtęj u nich żywo, nie postąpią grosza na cel tak piękny i tak potrzebny, jak budowę 'Katolickiego Domu Oświaty'.

Apelujemy do serc naszych Rodaków, aby każdy katolik w Brazylii swym drobnym groszem przyczynił się do wzniesienia wielkiego dzieła, jakim niewątpliwie będzie dla Polonii Brazylijskiej 'Dom Katolicki w Kurytybie'.

Osoby, którym Zarząd 'Oświaty' wysłał listy zbiorowe, upraszamy o rychłe przeprowadzenie zbiorów i odesłanie ich do 'Oświaty'.

Sekretariat

Z pracy polskiej

Nowy ambasador polski w Brazylii?

Północno-amerykańskie pismo 'Flits-bureau' pisze:

'Z Warszawy donoszą, że w sferach zbliżonych do Ministerstwa Spraw Zagranicznych rozszysł się pogłosk, że ambasador Jerzy Potocki, który obecnie bawi na urlopie w kraju, nie pojedzie z powrotem do Washingtonu, i ma być mianowany do jednej z republik Północno-Ameryki, który posiadałby musiałoby być wówczas podniesione do szeregu Ambasador, gdyż inacej Potocki stanowiska by nie przyjął.'

Dwie republiki są wspomniane Brazylija i Argentyna, gdzie dals Polska ma duże zagadnienia emigracyjne. Szczególniej w Argentynie ludność polska powiększa się znacznie i przy odpowiednich wpływach jak mowa znawcy stosunków miejscowych, można byłoby uzyskać pozwolenie na większą ilość emigrantów.

Nam się jednak zdaje, że więcej to chodzi o Brazylię niż Argentynę, zwłaszcza że do Buenos Aires przybył niedawno nowy poseł dr Kurałkowski a natomiast więcej na wakujeją placówkę wgląda Rio de Janeiro.

Prasę katolicką budować trzeba przez punktualne płacenie prenumeraty i zyskiwanie nowych czytelników.

# «Vida de Paderewski»

## Złoty jubileusz pracy mistrza

II.

### Paderewski jako dobroczyńca ludzkości.

W r. 1900 założył premię składającą się z 10 tys. dolarów, z którego procentu co trzy lata otrzymuje najlepsze dzieło muzyczne nagrodę. W 1895 r. wydał koncert z którego cały dochód ofiaruje na pomnik Liszta.

W r. 1910 ofiarował pomnik z brązu, w 500-letniej rocznicę zwycięstwa pod Grunwaldem. Zakłada razem z H. Sienkiewiczem «Tow. pols. Pomocy» podczas wojny światowej. Wyjeżdża więc wraz ze swoją żoną do Ameryki na cztery lata i stamtąd miliony dolarów przechodzi przez jego ręce dla rodaków. Tak samo na «Czerwony Krzyż» hojnie sypie dolarami. W Poznaniu wystawił pomnik Wilsona. Jest to człowiek humanitarny, który nie zna przywaty.

### Paderewski jako mówca.

Z okazji uroczystości grunwaldzkich w Krakowie, przemawia porywczo przed niezliczonymi tłumami. Odtąd Polska widzi w Nim wodza duchowego w dążeniach niepodległościowych. Lwów przygotował Mu przyjęcie iście królewskie, gdzie wypowiedział świetną mowę o Chopinie. Taką przemowę mógł tylko wypowiedzieć poeta, myśliciel, artysta, filozof i wielki patriota, jakim jest I. Paderewski.

W ciągu 2 lat wygłosił przeszło 300 mów o Kochanej Polsce. Włada 7 językami. Jest doktorem różnych uniwersytetów... Jest to jeden z milionów, który podbił i ocałował serec i umysły wszystkich przez swoją muzykę i wyprawę, które odznaczają się «crescendem», punktem kulminacyjnym i kadencją...

### Wila «Riond-Bosson».

W r. 1899 odbył się ślub Jego z Heleną Rozen w katedrze warszawskiej. Od r. 1901 zamieszkuje w własnej wili «Riond-Bosson» we Szwajcarii. Odtąd miasto Morges, będzie stałe centrum życia artystycznego, politycznego i patriotycznego. W 31 lipca, przybiera wila wygląd świąteczny. W dniu Jego imienin zjeżdża się cała elita przyjaciół Mistrza z Ameryki i Europy. Podczas wojny światowej we wili «znalazło codziennie przeszło 40 pielgrzymów polskich przytułek i radość.

Nad brzegiem jeziora Lemana zbierają się zawsze co niedzielę rodacy nasi z Paderewskim. Ks. I. Posadzy tak pisze o tej wili w «Przewod. Katolickim» z dnia 31-go stycznia 1937 r.

«Dziwny nastrój panuje w pięknym pałacyku nad modrym Lemaniem. Na ścianach wiszą wieńce laurowe, wstęgi złoczone, niezliczone medale, pomniki chwwały naszego wielkiego rodaka. Oglądam własnoręczne dedykacje papieży, królów, wybitnych mężów stanu, popiersia mistrza z marmuru i brązu, ofiarowane przez wielbicieli. Fotografuje największych sal amerykańskich, na których kilkutygodniowe tłumy słuchaczy wzięły się w przednie akordy mistrza. Z wszystkich tych pa-

miątek idzie technicznie sławy. A w duszy budzi się wielka radość, że Polska takiego wydała syna. Gdy mówisz o Paderewskim, to to samo jak byś o Polsce powiedział, gdy wspomnisz zaś o Polsce zmartwychwstałej to nie możesz pominąć bez uszczerbku prawdziwości historii o Paderewskim. Podałem kilka szczegółów z tej pięknej książki, składającej się z 195 str.

Nie pozależysz tych kilku milreisów nigdy w życiu. Poznasz tego geniusza w całej Jego chwale i majestacie. Oby pisma nasze polskie nie omieszczały zawiadomić swych Czytelników o takiej cennej książce.

Paderewski żyje w glorii bohaterstwa, stoi na wielkiej dziejowej panoramie, hetmani nam swym duchem wśród szarżyny dnia, nie spoczął na laurach, lecz stale działa dla chwały i imienia polskiego poza granicami Rzeczypospolitej.

Ks. Józef Krawiec M. F. S.

## PO ROKU krwawych walk w Hiszpanii

Przeszło rok już trwają straszliwe zmagania się Hiszpanów w bratobójczych walkach, przechylając powoli szalę zwycięstwa na stronę organizatora powstania narodowego, gen. Franco. Powstanie, objawiając się z początku w postaci kilku ośrodków półwyspu Pirenejskiego, zajęło wkrótce potem jedną trzecią część kraju, opierając się mocno o swą początkową bazę operacyjną, hiszpańskie Maroko — by w końcu w ostatnich czasach doprowadzić do zajęcia przeszło dwóch trzecich terytorium hiszpańskiego.

Wszystkie pesymistyczne przepowiednie, rokujące powstaniem «krótki żywot» — nie sprawdziły się. Natomiast byliśmy przez ten rok świadkami niestannego dalej postępującego bankructwa idei politycznej czerwonego rządu hiszpańskiego, który mimo niezaprzeczonej niejednokrotnie dzielnej postawy milicjantów, nie potrafił na swym kurczącym się terytorium umocnić silnej władzy. To właśnie jest, może najkonkretniejszym dowodem organicznej słabości tego rządu, jak również dowodem braku możliwości dania swej walczącej na froncie Garmii silnego i dobrze zorganizowanego zaplecza państwowego. Rządzona zaś na zasadach autorytetu i hierarchii narodowa Hiszpania krzepnie co-

raz bardziej, w swych fundamentach, dając przykład težyny i dyscypliny, opartej na silnie wiążącej jej obywateli, narodowej idei.

Wojna domowa w Hiszpanii rozszerzyła się na teren zagraniczny, powodując w dalszym swym przebiegu stworzenie komitetu nieinterwencji przez państwa, wybitnie zainteresowane w hiszpańskim konflikcie domowym. Strona czerwona znalazła silną protektorkę w Rosji Sowieckiej, której zależało na wzięciu Europy w kleszcze bolszewickiego niebezpieczeństwa i wykorzystaniu do maksimum owoców takiego stanu rzeczy. Dziś już jednak Rosja Sowiecka znalazła w szeregu swych przeciwników na terenie dyplomatycznym nie tylko Włochy i Niemcy, ale również i Anglię niezdecydowaną ciąglem torpedowaniem przez Sowietów każdej możliwości porozumienia.

Obrazy komitetu nieinterwencji toczą się bez końca i... bez jakiegokolwiek konkretnego rezultatu. Kontrola granic hiszpańskich zawiadła, przepuszczając przez okna kontrolnej sieci, zaciągniętej z ramienia mocarstw kontrolujących, transporty broni i amunicji. Dyplomacja Zachodu znalazła się na ulicze... z wyjątkiem na Czerwoną Plac. A tymczasem gen. Franco zwycięża dalej.

# POLSKA PIELGRZYMKA do Matki Boskiej w Rocio

## w Paranaguá

### W niedzielę 10-go października b. r. (specjalnym pociągami)

organizację Zjednoczenie Polsko-Katolickie «Oświata»

#### PROGRAM:

- 1) Wyjazd z Kuratyby o godzinie 6 tej rano.
- 2) Uroczyste nabożeństwo z kazaniem o godzinie 10 ej w kościele Nossa S. do Rocio (w czasie nabożeństwa śpiewa chór). Po nabożeństwie wspólna fotografia.
- Przerwa obiadowa.
- Zwiedzanie nowego portu D. Pedro II okrętów, lotniska samolotów wodnych, przejazdka małymi statkami lub łodziami po morzu i tyłające innych rozrywek.
- 3) Powrót z Paranaguá o godzinie 4.30 wieczorem.

#### W A K U N K I:

**Bilet kolejowy** (specjalnym pociągami) z Kuratyby do Paranaguá i z powrotem tylko 63000 Dla dzieci do lat osiem tylko 33000  
**Bilety można nabyć** tylko do dnia 5-go października w Sekretariacie «Oświaty» (Av. Dr. Jayme Reis 593; Ks. Prob. Kupczyka przy kościele św. Stanisława; w sklepie p. Floreńskiego (plac Tiradentes) a na koloniach podkuratybskich u Księża Proboszczów.  
**Towarzystwa, Bractwa, Stow. Dzieci Maryi i Rodziny Katolickie** wezle jaknajliczniejszy udział w pielgrzymce polskiej, która również będzie patriotyczną manifestacją i miłą wycieczką.

### ZNIEWAŻENIE MATKI BOSKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ PRZEZ NIEMCÓW

Berliński korespondent «Kurjera Warszawskiego» donosi o bezprzykładnym znieważeniu przez bezbożników niemieckich cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, otaczanego kultem całego narodu polskiego.

Oto tygodnik niemiecki pod nazwą «Arbeitsmann», organ służby pracy niemieckiej, w jednym z ostatnich numerów zamieścił artykuł atakujący w sposób urągający obraz Matki Boskiej Częstochowskiej z Jasnej Góry. W słowach wysoce uwłaczających, autor nazywa «Czarną Madonnę» polską atrakcją, nadającą się do afrykańskiej stacji misyjnej, gdyż oblicze Madonny przypomina jakąś mongolkę, czy murzynkę.

Zdaniem autora najwyższą niedorzecznością jest, by «aryjszczyzy klęczeli przed obrazem i modlili się do tej murzyńskiej baby, której obraz wisi w jednym z niemieckich (!) kościołów i by również i Niemcy zanosili do Niej modły».

Bluzniercze wystąpienie czasopisma niemieckiego wywołało zro-

zumiało oburzenie nie tylko wśród Polaków, ale wogóle wśród katolików całego świata. Jak podaje korespondent «Kurjera Warsz.» Związek Polaków w Niemczech zwrócił się do władz centralnych w Berlinie z jak najostrejszym protestem i z domaganiem się satsyfakcji za obrazę najgłębszych uczuć religijnych polskich katolików.

Zobaczmy, co odpowiedzą władze niemieckie i jak wytłumaczą fakt dopuszczenia takiego artykułu do druku, gdy wiadomo całemu światu, że w Niemczech istnieje najcięższa cenzura pism, i w gazetach niemieckich nie pojawi się nigdy nic, co by nie było przez ową cenzurę zaakceptowane.

Dziwna rzecz: Z jednej strony zawierają Niemcy z Polską układy co do traktowania mniejszości narodowych, (zresztą nie dotrzymując ich) a z drugiej przesyłają Polaków iam zamieszkałych, a w dodatku obrażają uczucia narodowe całej Polski a dla siebie wymagają, praw specjalnych.

## Sekciarze demoralizują Polonię

Po skandalicznej aferze Perkowskiego w Ponta Grossa — znów awantury Piotrowicza w Porto Alegre.

Spółczesnemu obecnemu wieku zagraża wielkie niebezpieczeństwo — komunizm, który chce zniszczyć wszelką religię, wszelki porządek społeczny. Sprzymierzeńcami komunizmu są: masoneria, socjalizm i różnego rodzaju sekty, które odpadły od prawdziwej religii, lecz zachowały formy zewnętrzne, by pod ich płaszczykiem prowadzić propagandę bezbożniczą. Naturalnie, prawdziwe oblicze i cele sekciarzy starannie ukrywają. W Polsce, bardzo dobrze całe zdrowe społeczeństwo poznało się na sekciarzach, których przepędza się tam gdzie pieprz rośnie. Policja w Polsce wielokrotnie wykryła, że przywódcy sekt szerzą propagandę komunistyczną, że dopuszczają się różnych nadużyć, że wywołują awantury, że jednym słowem, są osobnikami zagrażającymi spokojowi publicznemu; jak wiadomo, w Polsce, sekty jak n. p. tak zwany «kościół narodowy» jest uznany przez władze. Po niej jest uznany przez władze. Po niej, gdy wykryje, iż jakiś osobnik ubiera się bezprawnie w sutannę księdza katolickiego, zabiera takiego sekciarza na policję, tam zdejmują mu i konfiskują szaty duchowne, a jego samego pu-

kuje do kozy za strojenie się w nieswoje «piórka».

To też w ostatnich zwłaszcza latach, sekciarze uciekają z Polski za granicę. Przybyło ich kilku także do Brazylii. I tu nadużywając wolności, wnoszą w kolonie intrygi, szerzą bezbożnictwo, malpują katolickie nabożeństwa, podszywają się pod nazwę księży i proboszczów katolickich, a przez swe niemoralne postępowanie zohydżają wobec innych dobre imię polskie.

Niedawno temu w całym Ponta Grossa aż wrzało od oburzenia ludności przeciw Perkowskiemu, przywódcy sekty starokatolickiej, który nazywał się nawet «biskupem», za jego skandaliczne awantury obrażające moralność. Sprawą tą zajęła się policja.

Jeszcze eho tej awantury nie przezbrzmiało, a już wyszedł na jaw nowy skandal, tym razem w Porto Alegre.

Niejakiego Leonarda Piotrowicza grzeszył przed trzema laty w Ponta Grossa i tytułował się proboszczem parafii św. Krzyża w Ponta Grossa. Przybył on z Warszawy, gdzie wśród swych wyznawców miał opinię «sztubaka» jak

o tym pisze sekciarskie ich piśmi-ko «Posiannictwo» (24.8.1933 r.)

Nadaremnie by ktoś jednak szukał takiej parafii w spisach i katalogach. Nawet starzy pontagroszanie nie znają takiej parafii w swym mieście, a tym mniej proboszcza Piotrowicza. Po długich szukaniach i pytaniach może by ktoś wykrył, że jest to sobie taki osobnik, który przywłaszczył sobie strój księdza katolickiego, a całą jego parafia widnieje tylko... na papierze karty wizytowej. Naturalnie, gdy ktoś czyta «proboszcz parafii św. Krzyża» każdy jest przekonany, że chodzi tu o proboszcza katolickiego.

W taki to sposób sekciarz Piotrowicz wprowadzał w błąd ludzi co do swej osoby, stanowiska i wyznania. Jest to naturalnie nadużyciem.

Nie zagrzał długo Piotrowicz w Ponta Grossa. Wnet przeniósł się do Porto Alegre, bo tam wzbudził w kolonii swary i nieporozumienia, a na takim właśnie gruncie może kiełkować sekciarstwo.

Ale sekciarstwo ma to do siebie, że samo się po pewnym czasie rozkłada, a ich przywódcy wnet okazują kim są naprawdę — że są elementem destrukcyjnym. Takim samym osobnikiem jest Piotrowicz i niewiele się różni od swego towarzysza Perkowskiego.

Niedawno temu w Polonii portogaleńskiej głośno mówiono o tym, że skandaliczna awantura z Ponta Grossy powtórzyła się w takich samych okolicznościach w Porto Alegre z Piotrowiczem, «księdzem» tak zwanego kościoła narodowego. Twierdzono nawet, że Piotrowicza w związku z tą aferą zamknięto na pewien czas w więzieniu. Pogłoski te miały pewien prawdziwy podkład; jak się dowiadujemy z pewnego źródła, Leonard Piotrowicz ułożył sobie taki plan działania: oskarzył on na policji pewnego Polaka, że ten groził mu rewolwerem. Policja wezwała owego wskazanego przez Piotrowicza oskarżonego Polaka do sądu. Oskarżony przybył ohećnie na policję, a zapytany, czy naprawdę groził rewolwerem Piotrowiczowi oświadczył on, że — tak, groził Piotrowiczowi rewolwerem, ażeby go, nastraszyc z tego powodu, że Piotrowicz uknuł intrygę, oczerniając go przed jego własną żoną, iż on zdradza ją z inną kobietą. Według dalszych zeznań oskarżonego, Piotrowicz czynił te intrygi w tym celu, aby łatwiej zdobyć żonę jego.

Policja z kolei wezwała żonę oskarżonego, która nie tylko potwierdziła zeznania swego męża, ale nadto oświadczyła, iż ma listy, które w tej sprawie otrzymała od Leonarda Piotrowicza.

Policja widząc złą wolę Piotrowicza, oskarżonego Polaka uwolniła, a natomiast samego Piotrowicza za karę uwięzła na jedną godzinę na delegacji policyjnej.

Tak to niekiedy wychodzą na jaw ciemne sprawy tych, którzy nie mają wspólnego z religią katolicką, choć pod jej nazwą i strój często się bezprawnie podszywają.

Dziwno, że na tych farbowanych lisach jeszcze się nie wyszyscy poznali w Porto Alegre.

### 117-LETNI PRZEBYŁ PIESZO 100 KILOMETRÓW

Do Urzędu wojewódzkiego w Brześciu nad Bugiem zgłosił się niezwykle interesant. Jest to wieśniak, Jan Stepuś ze wsi Zalesie, pow. prużańskiego, liczący 117 lat, jak to wynika z okazanych dokumentów. Podróż ze swej wioski odbył piechotą, przebywając 100-kilometrową odległość do Brześcia nad Bugiem w ciągu 3 dni.

Starzec odznacza się jasnością umysłu i dobrą pamięcią. Chętnie opowiada o czasach pańszczyżnianych i o swych przygodach z czasów powstania 1863 roku, kiedy to przynosił partii powstańczej do lasa żywność, za co został skazany przez Moskali na 20 lat służby w «soldatach». Stepuś przyjęty został przez wojewodę.

SŁOWO BOŻE

Na Niedziele 18-stą po Świątkach

(Ewangelia zapisana u św. Mateusza w rozdziale XXII)

W on czas wstąpiwszy Jezus w łódkę przewiózł się, i przyszedł do miasta swego. A oto przyniesli Mu powietrzem ruszonego, na łożu leżącego. A widząc Jezus wiarę ich, rzekł powietrzem ruszonemu: Ufaj synu, odpuszczają się grzechy twoje. A oto niektórzy z doktorów mówili sami w sobie: Ten bluźni. A widząc Jezus myśli ich rzekł: czemu myślicie zle w sercach waszych? Cóż jest kaniej, rzec: odpuszczając się grzechy twoje? czyli rzec: wstań, a chodź? A iżbyście wiedzieli, że moc ma Syn człowieczy na ziemi odpuszczać grzechy, tedy rzekł powietrzem ruszonemu: Wstań, weźmi łożo twe, a idź do domu twego. I wstał i poszedł do domu swego. A ujrawszy rzesze, były się chwaliły Boga, który dał takową moc ludziom.

Ufaj synu, odpuszczają ci się grzechy twoje.

Powiedz, drogi Teofilu, czy nie ma w życiu twoim takich chwil, kiedyś sobie ze serca życzył, aby ci było powiedziane: Ufaj synu, odpuszczają ci się grzechy twoje. O zaiste, zwłaszcza wtedy, kiedy popełniłeś jakiś czyn nierozważny, niesprawiedliwy, niezgodny z prawem Bożem. Sumienie zacznie ci robić wyrzuty, a potem przyjdzie ci upamiętanie. O tak chciałbyś do wszystko wymazać z duszy twojej, chciałbyś jakoś naprawić, chciałbyś aby to wszystko było zapomniane. Jest jedna droga do zmycia przewinien naszych, a tą drogą jest to spowiedź św. Pójdź więc i wyznasz przed Kapłanem winy twoje, obudzisz sobie serdeczny żal, zrobisz mocne postanowienie poprawy aby w te grzechy więcej nie padać, a tedy kapłan utwierdzi cię w dobrym, dając ci zbawieną naukę i wymówi słowa sakramentalne: »Ego te absolvo«, i wtedy dzieje się to samo, jak gdyby sam Pan Jezus do ciebie powiedział: Ufaj synu, odpuszczają ci się grzechy twoje.

Ale trafiają się również w życiu bardzo często takie wypadki, iż szczerze chciałbyś z duszy złożyć ciężar winy chciałbyś przez spowiedź św. duszę swoją poświęcić, a osiągnąć tego nie możesz, bo nie ma kapłana w pobliżu, a

czasu ci już nie staje, aby go sprowadzić lub do niego się udać. Spotka cię jakiś nieszcześliwy wypadek, widmo śmierci ci drogę zastąpi. Dusza twoja nie przygotowana na tę drogę do wieczności, a nie dobrze jest wstępować w progi wieczności z duszą splamioną grzechami. Co tu robić? Kapłana nie ma blisko, a tu śmierć zaczekać nie chce. Drogi Teofilu, gdybyś się kiedyś miał znaleźć w takim położeniu, westchnij tedy do Boga i rzeknij. O Boże mój najukochańszy, Tyś dobrocią nieskończoną i Ciebie nadewszystko zawsze kochać miałem, a ja Cię obrazałem grzechami. Może za chwilę stanę przed Twoim majestatem. Przebac mi, odpuść mi grzechy moje. A tym sposobem obudzisz sobie żal doskonały, a taki żal obmywa duszę z grzechów w razie niemożności odprawienia spowiedzi. Ci ludzie którzy przynieśli paralityka przed Pana Jezusa, nie mogli wiedzieć myśli jego, ale znał je Pan Jezus. Zapewne serdecznie żałował za grzechy swoje; i dlatego Pan Jezus go pocieszył słowami rozgrzeszenia: Ufaj Synu, odpuszczają ci się grzechy twoje. Ks. T. K.

Ze świata katolickiego

POLACY NA AUDIENCJI U OJCA ŚWIĘTEGO. Ojciec św. udzielił posłuchania

przeszło tysiąc pielgrzymom do Wiecznego Miasta.

Wśród obecnych na audyencji znalazło się 103 profesorów wyższych i średnich uczelni w Polsce pod przewodnictwem prof. Korzeniowskiego. Ojciec św. w serdecznych słowach zwrócił się do polskiej pielgrzymki, wspominając niezapomniane chwile swego pobytu w naszym kraju oraz podnosząc żywą wiarę naszego narodu, która w sposób tak dobitny przejawia się między innymi na ostatnim kongresie Chrystusa Króla w Poznaniu.

CHRZEST CHIŃSKIEGO DYPLOMATY

W kaplicy Delegata Apostolskiego w Chinach, ks. arcybiskupa Zanina w Pekinie, przyjął Chrzest św. dyplomata chińskiego p. Hsin Sun-Chi, liczący obecnie 62 lata. W latach młodych p. Hsin Sun-Chi studiował między innymi medycynę w Paryżu.

ZAPROSZENIE NA MIĘDZYNARODOWY KONGRES EUCHARYSTYCZNY W BUDAPEŚCIE

Prymas Węgier Seredi i prezes Stalej Komisji Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych biskup Heylon wystosowali do wszystkich biskupów i arcybiskupów na całym świecie pisma, zapraszającego do wzięcia udziału w Kongresie, który, jak wiadomo, ma się odbyć w maju roku przyszłego w stolicy Węgier. Pismo to, ułożone w języku łacińskim, zostało wysłane do 64 kardynałów, 10 patrijarchów, 210 arcybiskupów, 825 biskupów diecezjalnych, 263 wikariuszów apostolskich, 104 prefektów apostolskich i 39 opatów.

6.000 KATOLIKÓW MEKSYKAŃSKICH ŻADA OTWARCIA KOŚCIOŁÓW

Z Meksyku donoszą, że 6.000 katolików z Queretaro udało się do stolicy celem uzyskania od prezydenta Cardenas'a zgody na otwarcie pięciu zamkniętych przez miejscowe władze kościołów.

Z tych 6-ciu tysięcy 1.800 katolików musiało odbyć drogę piechotą z braku środków. Większość grupy składała się z ubogich wieśniaków i Indian. W stolicy zostali przyjęci przez sekretarza prezydenta, który obiecał, że petycja będzie rozpatrzona w najbliższym czasie, tłumacząc przy tym, że nie sposób załatwić tej sprawy w ciągu paru godzin. W odpowiedzi na to pewien robotnik z delegacji zauważył że »pomocnicy bandyty Osornio potrafili zamknąć kościoły w niespełna pół godziny, dlaczegoż rządowi potrzeba aż 30 miesięcy na to by je otworzyć...«

KOMUNIKAT

(Otrzymują wszystkie pisma polskie w Kurytybie).

Niniejszym pozwalamy sobie podać oficjalnie do powszechnej wiadomości, że w municypio GUARATUBA, przy nowej osiedle Kurytyba - Joinville, formuje się kolonia polska: ZAKOPANE z możliwością rozszerzenia w przyszłości kolonizacji na całe wymienione municypium.

Z nowym rokiem warunki kupna będą następujące: cena za akier 400\$000 - wstęp po wpłaceniu jednej trzeciej, escritura po wpłaceniu połowy, reszta na spłaty do 4 lat - oprocentowanie 6 w stosunku rocznym. Zgłoszenia na miejscu lub pod adresem: Ks. Antoni Białowas - RIO VERMELHO - Sta Catharina. Cena do Nowego Roku 550\$000 za akier.

W lutym zostanie otwarta pierwsza szkoła.

Pozostajemy z szacunkiem Piotr Oliveira Saporski Ks. Antoni Białowas Zakopane, 1 września 1937.

Potrzeba kobiecy do prania bielizny. Praça Garibaldi, 46 (blisko kościoła Rosario).

P. Franciszka Wachnika uprasza się o podanie swego adresu p. João Haupt & Cia, C. P. 32, Curityba.

ELIXIR 914

używając go zauważa się po kilku dniach: 1) Krew czystą, wolną od wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia 2) Zniknięcie przyszczoł, egzemy, wrzodów, swędzenia, ran jęczących i t. p. 3) Zniknięcie zupełne Ronanaty-zmu, bólów w kółkach i bólu głowy. 4) Zniknięcie objawów syfilistycznych wszelkich niedomagani spowodowanych przez syfilis. 5) Zwiększenie i książki będą wdoskonalię stanie, bo »Elixir 914« nie atakuje i nie atakuje i nie zawiera jodków. Jest jedynym lekarstwem czyszczącym krew, które posiada świadectwa ekspertów i tudzież specjalistów w chorobach skóry i żołądkowych na tle syfilistycznym.

NAJWIĘDSZY WYNALAZEK

DLA KOBIETY JEST

Fluxo Sedatina

(Przyrządza je VIEIRA)

Kobieta nie będzie cierpieć więcej. Usuwa kolki w ciągu 2 godzin. Używa się przeciw wszelkim chorobom kobiecym po porodach. Jest to lekarstwo wzmacniające i uspokajające; reguleje brzo.

Przez 10 tysięcy lekarzy jest ono uznane za bardzo skuteczne.

Fluxo Sedatina

MASZYNY DO PISANIA szwajcarskie Haida Norden Radia Chłodnice Żarówki General Electric Hot Point Mazda Tylko w Casa do Tio Paulo obok kina AVENIDA

DZIAŁ DLA MŁODZIEŻY

Frontem do Młodzieży!



W czasach dzisiejszych, które pod każdym względem są przełomowe, obserwujemy tytaniczną walkę o młodzież. I nie dziwnego, gdyż ona jest przyszłością narodu... Rzec charakterystyczna, że młodzież czasów obecnych podzieliła się na dwie grupy. W pierwszej grupie stanęła młodzież, którą można nazwać mianem przedwczesnej starości. Młodzież tego pokroju w gonitwie za przyjemnościami życia strupiejeła i nie rokuje żadnej przyszłości. Czeka ją los pasyżniczej jemioli. Dla takiej młodzieży życie składa się z zabawy. Nie uznaje ona w życiu żadnych zasad moralnych. Idzie samopas.

Zagranicą, zamieścił artykuł pod powyższym tytułem Jerzy Kosowski, korespondent PAT-icznej w Rio de Janeiro. Jerzy Kosowski stwierdza, że: »Zagadnienie młodzieżowe na emigracji jest ciężkie. W rzeczywistości tak jest. Pierwsza rzecz, że mała liczba dzieci uczęszcza do szkół, a druga, że młodzież, która już skończyła szkołę lub wcale do niej nie chodziła nie ma gdzie zgromadzić. Olszymie odległości paraliżują całą akcję. Można by było przy dobrej woli na niektórych koloniach więcej zwartych zgromadzić młodzież pod jednym hasłem. Niestety, ten atut odrazu wykorzystano w innych celach. Młodzież, która winna stać z dala od rozrywkowych partyniowych, wciąga poczciwo w wir walk społecznych, które na naszą Polonię brazylijską rzuciły wielki cień. Młodzież nie chciała się mieszać do tego zróżniczkowania, ale ją wciągnęło do tego. Cały więc błąd był w tym, że młodzież bezinteresownie dotychczas się nie zajmowano. Dlatego też jako owoc tej pracy jest fakt, że stowarzyszenia młodzieży, które na wyścigi powstawały, popadły w bezczynność. Działają już polską młodzież brazylijską budzić do życia społecznego jest trudno, a dlatego tak jest, że ją zniechęca, że jej kryształowe idee rozbito o bańki mydlane »starych«.

Młodzież w szkole.

Młodzież w wieku szkolnym zasadniczo mało sobie zdaje sprawę z uczuć »polskości«. Bo nie zawsze jest komu ją pod tym względem uświadomić. W szkole według ustaw w naukę pobiera w języku brazylijskim. Na naukę zaś języka polskiego, która odbywa się zazwyczaj popołudniu i za którą przeciętnie płaci się nauczycielowi od 1\$-2\$ miesięcznie, przychodzi już bardzo mały procent. Kiedy się pytałem niejednokrotnie nauczycieli, ile ma na »polskim« dzieci, to jak mi nauczyciel nie odpowiadał, że nie czy, to zawsze powiadał »kilko...«. Ze dzieci nie garną się same do nauki języka polskiego, to zrozumiale. Owszem, one się cie-

szą, że nie chodzą, bo język brazylijski jest łatwiejszy i nie spotyka ich tak częsty wyrzut »polacco«. Po największej części w tym względzie są winni rodzice.

Po za tym jest jeszcze ta trudność, że do szkoły stosunkowo uczęszcza stanowczo za mały procent dzieci. Pośród młodzieży w swoich objadach spotykam dużo, zadużo bezwzględnie analfabetów. Rodzice tłumaczą się tym, że do szkoły jest za daleko. A więc, jeżeli kolonia nie może się zdobyć na utrzymanie szkoły polskiej, w której uczy nauczyciel popołudniu nadprogramowo języka polskiego, to dzieci jeżeli jest szkoła brazylijska, chodzą do niej, lub jeżeli jej nie ma, w domu uczą kukurudzę.

Dlatego mamy już bardzo wielki procent młodzieży wynaradawiającej się, lub już wynaradówionej, z którą po polsku trudno się nieraz dogadać. A w każdym wypadku młodzież polska w Brazylii zawsze i wszędzie mówią językiem brazylijskim. Bynajmniej to nie jest pesymizmem, ale faktem, twarzą rzeczywistością, wobec której nie powinniśmy mieć złudzeń.

W szkole zaś średnich i na uniwersytecie jest już więcej polskiej młodzieży, ale jeszcze jej nie znać.

Młodzież w stowarzyszeniach.

Zasadniczo dwie są organizacje, które przygotowują młodzież: »Junak« z młodzieżą »postępową«, którego się przeskłamowuje i »K. Z. M. P.« (Katolicki Związek Młodzieży Polskiej w Brazylii) założony ubiegłego roku, którego patronuje »Oswiata«. Młodzież trzeba dać samodzielność i tylko zdala nad nią czuwać. Młodzież katolicka, grupująca się w Katolickim Związku Młodzieży Polskiej w Brazylii jest w stadium organizowania się. Liczy bowiem Związek 23 stowarzyszenia. Z całą przyjemnością muszą »awierdzić, że to młodzież nie mniejsza się do »politykierstwa« i spełnia swe zadanie, wielokrotnie stając w obronie poniewieranych uczuć katolickich.

Zagadnienie młodzieży jest tak ważne, że nie można z młodzieżą robić eksperymentów, ale pełną jej należy na torze zdrowia. Jest jeszcze jedna organizacja raczej stowarzyszenia, w którym grupuje się młodzież gimnazjalna i uniwersytecka. Jest to »Sarmacja« z siedzibą w Kurytybie. Studenti od daw-

na już zrozumieli jak zgubnym jest »politykierstwo« i wysługiwanie się »starszym« w ich porachunkach partyjnych i z całą stanowczością odsunęli się od polityki partyjnej, która rozsadza nasze stowarzyszenia. Jest to zrozumiałe, bo przecież studenci są ludźmi »niosącymi kaganiec Oswiaty«. A kto jest swiatłym, posiada naukę, to napewno nie będzie służył ciemnym celom.

Gdyby wśród nas było więcej oświaty, a więc mniej ciemnoty, napewno nie byłoby tyle i tak haniebnego rozbiecia. Ta właśnie młodzież uczy się jest przyszłością polonii brazylijskiej.

To wszystko tyczy się młodzieży męskiej, bo zagadnienie młodzieży żeńskiej bardzo dobrze rozwiązano, grupując ją w stow. Dzieci Maryi.

Z LISTU WASZEGO PRZYJACIELA

»Od czasu do czasu wjeżdżam z miasta na kolonie podkurtybskie a czasami nawet uda mi się zaglądnąć do dalekiego interioru. Przy tej sposobności niejednokrotnie miałem sposobność zauważyć, że życie młodzieży miejskiej o wiele się różni od wiejskiego. W mieście na młodzież czyha więcej niebezpieczeństw, w które raz wciągnięta, może się na zawsze unie szczęśliwić. O kolonii tego powiedział nie można.

Po koloniach młodzież nasza coraz lepiej się rozwija, wyczuwa potrzebę organizacji. Garnie się do towarzystw młodzieżowych. Siega ona tam, gdzie wzrok nie sięga i łamie to, czego rozum nie złamie. Jako jedyny cel przyswiewa jej ideał młodzieńca, ubrojenego w duchu katolickim, młodzieńca świętego i kulturalnego.

Wiele dobrze moi mili przyjaciele, że organizacja, która nam daje gwarancję wychowania dobrego młodziana, jest K. S. M. M. t. Katolickie Stow. Młodzieży Męskiej, na czele których stoi Związek Młodzieży Katolickiej. Nie spieszmy się z szybkim zakładaniem K. S. M.-ów, ale powoli lecz pewnie idziemy stale naprzód. Jest to najlepsza metoda. Młodzież garnie się do K. S. M.-ów i rodzice ją zachęcają do tego bo dzieło to jest dobre«.

Szczerze oddany druh Antoni Pilarziński.

Jedziemy do Paranaquá

W niedzielę dnia 10-go października »Oswiata« urządziła wielką pielgrzymkę do Matki Boskiej w Kocioło w Paranaquá. Jest to doskonała sposobność, by polska młodzież katolicka z K. S. M. M. dała wraz swoim uczuciom katolickim i polskim.

Dlatego proszę zarządy K. S. M. M. i Sedalicy, by swolali jaknajprędzej zebrania i zdecydowały w sprawie jak najszybciej udzielić w pielgrzymce do Paranaquá.

Szczegółowy program był już zamieszczony w »Ludzie« (66 nr.) i będzie jeszcze dla orientacji powtórzony. Więcej wzdasy młodzi z pielgrzymką do Paranaquá.

Ks. Julian Janiewski.

KONSPIRACJA nazistów w U. S. A.

Waszyngton, 12 - Dziennik »Daily Times« opublikował artykuł wykrzyki na terenie północno-amerykańskim tajnej organizacji nazistowskiej, liczącej 20 tysięcy zorganizowanego żołnierza, przygotowującej się do panowania sytuacji w Stanach Zjednoczonych.

Wykryta organizacja konspiracyjna na pozostaje w ścisłym związku z nazistami w Niemiec.

Na podstawie ogłoszenia powyższej wiadomości, senator William Borah wniósł interpelację do kongresu, żądając wyjaśnienia w tej sprawie. Wiadomość ta wywołała wielkie zainteresowanie, tym bardziej, że powyższy dziennik dowodzi jakoby więźniów z 12 milionów teuto amerykańskich należała do organizacji nazistowskiej.

Niemcy północno-amerykańscy się bronią, oświadczając że mają na celu walkę nie ze Stanami Zjednoczonymi ale z komunizmem.

Słój do swego!

Rodacy z Treze de Maio w okolicy popierają Kooperatywę Rolną. Kooperatywa Rolna broni Was przed wysiłkiem obcych, płacąc najniższe ceny za Wasze produkty i sprzedając wszystko najtaniej. Kupujcie i sprzedajcie wszystko w Kooperatywie Rolnej.

»Młodzieży brazylijskiej« W sierpniowym numerze »Polacy

# Jarosz Władysław

poszukiwany jest przez Konsulat Generalny R. P. w Kurytybie celem odbiora pewnej kwoty pieniężnej tytułem należnych mu zaległych zarobków. W razie niezgłoszenia się w ciągu 6 miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia, pieniądze zostaną przekazane do Polski dla rodziny poszukiwanego.

## Z POLSKI

ARTYKUŁ PADEREWSKIEGO W GAZECIE »POLONIA«.

Katolicka gazeta »Polonia« opublikowała artykuł Paderewskiego.

Paderewski przestrzega Polskę przed obydwooma sąsiednimi państwami. Niemcami i Rosją Sowiecką. W Niemczech panuje narodo- wy fanatyzm a Rosją Sowiecką rządzi fanatyzm wojny. W kon- kluzji Paderewski zaleca rozwią- zanie Sejmu i zwolanie nowych wyborów.

Artykuł otrzymały wszystkie gazety opozycyjne, lecz tylko »Polonia« go opublikowała.

400 KILMETRÓW PIESZO, A BY ZOBACZYĆ POLSKIE MORZE

Nie mając środków na przy- jazd do Gdyni, a wiedząc, że chę- cieją zobaczenia portu i miasta Gdyni, o których dużo nazywa- ła się w gazetach, Franciszka Zyrowa, lat 50, zamieszkała pod Ostrołęką, wybrała się pieszo do Gdyni, przebywając piechotą 400 kilometrów.

GRUPA ŻYDÓW Z RADOMIA

Śląska straż graniczna schwy- tała już kilkakrotnie, większe lub mniejsze grupy żydów, którzy u- siłowali przez pogranicze polsko- niemieckie przedostać się do Nie- miec, następnie do Francji a po- tem do Hiszpanii celem wzięcia udziału w toczącej się wojnie do- mowej.

W ubiegłym miesiącu udało się znowu śląskiej straży granicznej schwytać grupę żydów pochodzą- cych z Radomia. Są to Judka Piotkiewicz, Zelig Tenenbaum, Jo- sek Pawkowicz, Jakub Ferber, Moszek Birembaum i dwie kobie- ty: Szajka Epsztein i Efka Bi- renbaum. Wszyscy zostali zatrzy- mani przez strażników w chwili, gdy ukryli w rowie nad samą granicą, czekali odpowiedniego momentu, aby ją przekroczyć. Osadzone ich w więzieniu do dy- spozycji prokuratora.

100 RABINÓW NA ŚLUBIE 15. LETNIEGO RABINA

W Otwocku odbywała się z wielkim przepychem uroczystość weselna najmłodszego rabina w Polsce, bo zaledwie 15 lat li- czącego rabina z Parysowa. Na ślub ten zjechało 100 rabinów z całej Polski, albowiem tylko zgoda 100 zdecydowała o zwią- zku małżeńskim.

JAJECZNICA Z 39.000 JAJ

W Gdyni podczas załadunku na statki »Warszawa« i »Lwów« skrzyń z jajami, zerwał się strop w dźwigu mechanicznego i 21 skrzyń jaj spadło na ziemię ze znacznej wysokości, rozbijając się dosłownie na »jajecznicę«. Po u- pływie kilku minut zesłiznęło się z dźwigu dalsze 16 skrzyń jaj, wreszcie pozostałe 18 skrzyń jaj spa- dło na ziemię. Razem zostało zni- szczonych 55 skrzyń, z których każda zawierała po 720 jaj.

Pugilaresy od \$3000, cygarniczek od 400 reis, Mydła medycynalne, pa- sty do zębów od \$3000, tabakierki od 18800, baterie, bombas para chi- marrão od 18800  
Florecki — Charutaria Liberty  
Praça Tiradentes 305  
HURT DETAL

**Dr. Carlos Moreira**  
OKULISTA  
Profesor fakultetu medycznego  
Specjalista chorób oczu, uszu, nosa, gard- la. — Konsultorium: Avenida João Pessoa 68, nad apteką Avenida od 10— 11 i od 3—5 po południu.  
Rezydencja: Visconde de Nacar 809  
Telefo: 8-8-8.

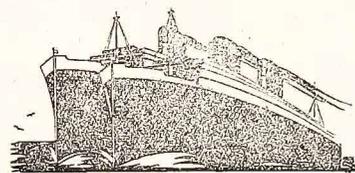
**Klinika Dentystyczna**  
JAN SKAŁSKI  
Chirurg — Dentysta  
Wykonuje wszelkie roboty wchodzą- ce w zakres dentystyki szybko, starannie i tanio. Przyjmuje w każdej chwili.  
Rua Brigadeiro Franco N. 1285  
róg Aquidabam — CURITIBA.

**ZNAKOMITE PIWO**  
PARAŃSKIE  
**Providencia**  
Z Browaru Erneste  
Bengtason w Kurytybie  
JASNE I CIEPŁE  
ZDROWE I POŻYWNE.  
Kto raz skosztował piwa Pro-  
videncia został zwolenni-  
kiem na zawsze!  
Pijcie tylko  
**PROVIDENCIA!**

**APTEKA**  
FARMACJUTARIA — DROGARIA  
Rua Dr. Trajano Reis N 37 — Curityba  
Wszelki wybór leków i preparatów krajowych i zagranicznych po cenach niskich.  
Recepty lekarskie załatwia się »prędko i sumiennie«.

Fajki od 1\$400, zapalniczki-  
Isqueiros do \$300, fomy kręcone 18  
gatunków, tabaki papieros: 30 gatun-  
ków, tabaki fajkowe 30 gatunków,  
papier do papierosów 1000 szt. 1\$300,  
100 cygar 7\$500.  
Florecki — Charutaria Liberty  
Praça Tiradentes 305.  
HURT DET.

# GDYNIA - AMERYKA



**LINE ŻEGLUGOWE S. A.**  
LINIA POŁUDNIOWO-AMERYKAŃSKA  
Reprezentanci na Brazylji: Lamport & Holt Line  
Rio de Janeiro.

Komunikacja na naszej polskiej linii okrętowej odbywa się regularnie polskimi okrętami poczytnymi:

## »Pułaski« i »Kościuszko«

Rozkład jazdy jest następujący: Z Polski do Ameryki Południowej: »PUŁASKI« »KOŚCIUSZKO« »PUŁASKI«.

Odjazd z Gdyni dnia	17 9-37	20-10 37
Przyjazd do Kiel-Holtanau	18 9-37	21-10 37
Przyjazd do Rio dnia	7-10-37	8-11-37
Przyjazd do Santos	8-10-37	9-11-37
Rio Grande do Sul	10-10-37	11-11-37
Przyjazd do Montevideo	11-10-37	12-11-37
Przyj. do B. Aires	12-10-37	13-11-37

Odjazd do Europy: »PUŁASKI« »KOŚCIUSZKO« »PUŁASKI«.

Odjazd z B. Aires	18-9-37	16-10-37	18-11 37
Przyjazd do Santos	20 9-37	20-10 37	22-11-37
Przyjazd do Rio	21 9 37	21-10 37	23-11-37
Przyjazd do Victorii	22 9 37	22-10-37	24-11-37
Przyjazd do Boulogne	8-10-37	10-12-37	10-12-37
Przyjazd do Kiel	10 10-37	9-11-37	12-12-37
Przyjazd do Gdyni	11-10 37	10-11-37	13-12-37

Informacje i sprzedaż kart okrętowych z Polski i do Polski najszybciej i najłatwiej u Odbiórki Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie.

Agencia Poloneza de Viagens  
Avenida Rio Branco, 19, Rio de Janeiro.  
Agencia Poloneza de Viagens  
Rua Libero Badaró, 561. 2-a sobreloja, telefon 2-3551. — São Paulo

Oraz agencje:  
Firma »BRAZPOL« (Mulliano & Masurek) Kurytyba,  
Praça Santos Andrade 48. Caixa Postal. 111. Tel. 1761.  
L. Wilkoszyński, Rua Siqueira Campos 1170, C. Postal 166 — Porto Alegre.



leczy reumatyzm, bóle w pierściach, bóle zębów, zszaw, nerwagię, kolki, świeże rany i t. p.  
Lekarstwa używa się przez nacieranie.

Jest do nabycia we wszystkich aptekach.

dze. Przestał się uśmiechać, zeszkodził żywo z konia i zbliżył się do starego.  
— Skąd to? — spytał.  
— Z Żydowego Wiru.  
— Panienska sama wozila rozkaz?  
— Sama, ze mną! Pani Ordyńco- wa się bała, a służbie nie ufaliśmy pałacowej.  
— Partę zastawiliście na miejscu?  
— A już.  
— Nie spotkaliście nikogo?  
— A kogóż mieliśmy spotkać?  
Pan Dominik sam tego nie wie- dział. Typicznie litewska odpowiedź strażnika uspokoiła go.  
— To dobrze. Daj mi to, co nie- siesz, a weź mego konia i odprowadź do stajni.  
Makarewicz się skłonił i spełnił rozkaz.

Na ustach jego, gdy patrzył za Czaplciem, był drwący, złośliwy u- śmieszek. Stary miał swe wybitne sympaty, i antypaty, dokładne od- bicie gustów Władki. Ona była nie- zbadaną jak sfinks, on skryty i spry- tny jak kapłan jakiego tajemniczego bóstwa.

Dziewczynka na odgłos innych kroków tuż za sobą, obejrzała się po- woli i powitała opiekuna lekkim ukio- nem. W obu rękach trzymała kwiaty.  
— Naraziłem panią na utrudze- nie, — zaczął, wpatrując się w nią z widocznym upodobaniem.  
— Wynajmiej, jestem panu bar- dzo wdzięczna za polecenie, — odpar- ła półgłosem.

Makarewicz jednak dosłyszał, bo się znowu uśmiechnął, ale tym razem radośnie i serdecznie.

Myśli swych jednak nie zakomu- nikował głośno, nie odpowiedział, co go tak cieszyło. Rozmowa się urwała, ale pana Czaplca nie zraziły lakoni- czne odpowiedzi, szedł wytrwale obok i namyślał się. Pragnął jej coś powiedzieć i układał najdogodniejsze

zwroty.  
— Czy pani pozwoli sobie zro- bić pewną propozycję? — ozwał się po chwili trochę zakłopotany.  
— Słucham.  
— Trochę to nagle i bez przy- gotowania wyglądać będzie, ale myślę że noszę od dawna i korzystam z pierwszej sposobności, by ją pani przedstawić!  
— Słucham pana! — powtórzyła.  
— Oto, chciałbym bardzo prosić panią o wyjazd czasowy z tych stron. Paszport zagraniczny dostanę natych- miast; siostra moja chce lato spędzić w Ems, czy u morskich kąpiel. Czy pani nie zgodziłaby się jej towarzy- szyc?

— Dlaczego? — spytała krótko.  
— Oh, dla bardzo wielu przy- czyn. Chwila, którą przeżywamy, jest tak pełną niebezpieczeństw, trwogi, niepokoju, tyle strasznych, krwawych wypadków i klęsk się gotuje, że nie mogę się pogodzić z myślą, by pani na nie tak z bliska była narażona, lub patrzeć na to miała. Zresztą obo- wiązkami mým jest usuwać od pani wszelką przykrość, przysięgam to o- jcu memu i dotąd, o ile mi sił starczy- o, dochowywałem przysięgi. Wszak mi pani pod tym względem nie nie może zarzucić.

— O nie! Przeciwnie, dziękuję panu za tyloletnie starania i trudy z mego powodu.

— Myli się pani. Trudów nie czuję, bo sposobność służenia wam szczęściem mi była!

Głos pana Czaplca zcichł przy ostatnich słowach. Spojrzył gorąco na wychowawcę. Zmarszczyła czoło, cień niezadowolonia przesunął się po twarzy.

Makarewicz w tej chwili wymi- jał ich. Konik arabski wyrwał mu się i skakał, pomimo to stary zdołał w prze- locie rzucić panu pośpiechu spojrze- nie.

Na ten rozkaz młody chłopak, czuwający opodal, porwał się żywo, chwycił za róg myśliwski i zadał z całych płuc raz, drugi i trzeci!

Dźwięk rozdarł powietrze prze- ciągle, długo i poszedł daleko z wodą. Powstancy zrywali się z ziemi, chwytali za broń, kupili się wokół wodza. Na cichej wysepce powstał gwar, zamęt, zapytania, krzyki, nawo- lywania.

Kazimierz założył ręce na piersi, czekał chwilę, aż oprzytomnieją zu- pełnie.

— Zwijaj obóz! Formuj się do marszu! — zabrzmiała znowu komenda.

Usłuchano bezładnie, krzycząc, po- pychając się, ale z ochotą i dość szyb- ko.

— Dziesiątkami w czoła! nie tłó- czyć się!

Czołem u brzegu była cała flotyl- la, rzuceno się do nich.

Tymczasem Makarewicz na rękach wniósł zaspianego Żeliszawskiego do łódki. Chłopak leżał jak drewno, nie wiedząc, co się z nim dzieje, gdzie pły- nie i z kim. Wtem trąbka ozwała się z wyspy. Chłopcom dreszcz wstrzą- snął — dzwignął się na nogi — słuch. Słuchał z rozkoszą, z przejęciem, z frenezją, łowiąc chciwie tony. Przej- mowały go zapamię, szczęściem, napę- dniały nową siłą. Całą duszą utonął w sygnale partyi. Grał mu on, jak wojaż od pół roku pobudkę do boju, do ofiary, do bohaterstwa. Za pierw- szym dźwiękiem podniósł głowę i na- stawił uszu; za drugim naprzód po- skoczył i zaskrzyły mu się oczy; za trzecim hasłem nie zdołał się powstrzy- mać. Nie myślał, co robi, nie ogląda- jąc się na nic, wyskoczył z czoła.

Woda bryzgnęła mu aż nad głowę — szczęściem zgruntuwał i, bro- dząc, pobiegł na melodyę, jakby się bał spóźnić do apelu.

— Panie, panie! — krzyknął za

nim Makarewicz — zabierzcie siermie- gę pana Świdzy.

Daremnne wołanie. Żeliszawski sły- szal tylko sygnał, pamiętał tylko, że jest powstańcem. Jak burza wpadł na polanę. Już większa część partyi by- ła w czołnach, na brzegu została tyl- ko niewielka gromadka. Ku niej to dążył chłopak rozpromieniony, oszala- ty radością! Widział cudny obraz, Ale- ksander Świdza z bratem uwiązali do wysokiego drzewca purpurowo srebrny sztandar. Podniesiono go w górę. Ranny wiatr rozwiął chorągiew i w tej chwili promień zachodu wy- trysnął na horyzoncie, zalal światłem wyspę, rzekę, ozłocił jak glóra bia- lego orla.

Światłem objęta garstka ludzi na brzegu wzniosła oczy, odkryła głowy. Modlili się o słońce bez zachodu dla królewskiego ptaka ze sztandaru.

Żeliszawski podbiegł i padł na ko- lana.

— Mój orzeł, mój orzeł! — wo- łał przez łyzy, obejmując drzewce rękami i tuląc do piersi, białalny wzrok podniósł na wodza:

— Naczelniku, ja go poniosę! Pój- dę z nim na przódzie. W sześciu par- tykach byłem chorążym! To mój, mój ptak!

I płakał i prosił, cisnąc znak do serca, aż Kazimierz, niezdolny opano- wać wzruszenia, położył uroczyście rękę na rozwianej płowej czuprynicy.

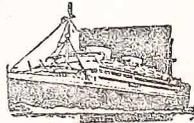
— Idź, orłatko, idź! Możesz go nieść, bo kochasz. A nie daj go wojaż Moskalam!

— Chyba z życiem!

Chłopak wstał, dzwignął sztandar i z oczami utkwionymi w purpurę, ru- szył do czołem, intonując pieśń:

Oto dziś dzień krwi i chwały,  
Oby dniem wskrzeszenia był!

Powstańcy ruszyli, zanim pieśń objął chór cały.



# Mala Real Ingleza

ALMANZORA 18 września do Rio de Janeiro, Lisbon, Leixões (via Lisbon), Vigo, i Charbourg Southampton.

Do Montevideo i Buenos Aires:	Z Santos do Europy:
H. Monarch 14 września	Almanzora 18 września
Alcantara 18	H. Patriot 20
H. Obelisk 28	Alcantara 27
Arizaca 5 paździer.	H. Monarch 4 paździer.

Sprzedzie się szczytki 3-ciej klasy do Europy; jak do Polski, Lotwy, Irlandii, Czechosłowacji, Jugosławii, Austrii, Rumunii, i Besarabii.

Na podstawie porozumienia istniejącego między rządami Polski i Anglii, pasażerowie-emigranci z Polski posiadający karty wezwania »prepaid« (charter) T-wa Royal Mail Lines, mają zapewnione także same traktowanie i ułatwienia z jakich korzystają posiadacze »prepaid« Linii Gdynia — Ameryka.

**Cia. Marte**

Rua 15 de Novembro 357-231, Caixa postal 220 Curitiba.

## Potrzeba służącej do obsługi domowych przy ulicy Rosario 195 w Kurytybie.

### Dr. Carlos Heller

Praktykował w hamburskich i paryskich szpitalach. — Klinika ogólna. Leczy specjalnie choroby skóry, wernyżne, pęcherza i włośni. Klinika dla dzieci. — Leczy zylaki oraz rany na nogach bez operacji. Konsultorium: Nad apteką Avenida przy Av. João Pessoa 68. Przyjmuje od 10 do 12-tej i od godz. 4-jej do 6-jej. Telefon 8-7-5. Rez. Rua Comendador Araujo 970 Telefon 424.

### Dr. J. Aleksander Doorowski

Konsultorium: Plac Tiradentes Nr. 322 (Kurytyba) tuż obok fabryki czekolady Bogała. Klinika ogólna, chirurgia: Leczenie złamań kości. Leczenie zylaków i hemoroidów. Własne laboratorium analizy moczu, krwi, śliny i t. p. Mikroskopia. Godziny przyjęć od 10-12 rano 15-19 wieczorem.

### Dr. Dante Romanó

AKUSZER - OPERATOR. Profesor Operator Uniwersytetu. Były asystent szpitali berlińskich. Leczy syfilis, drogi moczowe, dżentyma. Klinika dla Panien. Leczy sztucznymi promieniami słonecznymi ultrafioletowymi. Konsultorium: Farmacja Minerva (na 1-szym piętrze) od godz. 1 do 3-ciej po południu. Pracę Tiradentes 554. Rezydencja: Pracę Senador Correia 4

### Apteka Tell

DEJGEEIA. Bielizna i Ciepła. Lekarstwa i preparaty krajowe i zagraniczne. Vermicide Tell wróg robaków i glist, Farby Tell najlepsze do farbowania ubrań i sukienek. Formente Tell ekonomiczne drożdże do ciasta i chleba. Recepty lekarskie zatwierdzone przez władze.

## POLSKO - FRANCUSKIE LINIE OKRĘTOWE

# „Chargeurs Reunis“ i „Sud Atlantique“

Specjalne wygody w klasie 3-iej i turystycznej. Doskonała organizacja przy sprowadzaniu rodzin ze wszystkich miast Europy Centralnej a szczególnie z POLSKI.

Kompania ta sprzedaje bilety bezpośrednio do każdego miasta w Polsce i odwrotnie bilety z Polski do Brazylii. Stała bezpośrednia komunikacja z polskiego portu Gdynia z Brazylią i Argentyną.

Informacji w języku polskim i brazylijskim udziela

**P. TEOFIL G. VIDAL**

CURITYBA — Rua Barão Rio Branco 209 — Paraná.

# Bank Francusko - Włoski

na Południową Amerykę

KAPITAŁ ZAKŁADOWY 100 MILIONÓW  
FUNDUSZ REZERWOWY 139 MILIONÓW  
GŁÓWNA SIEDZIBA W PARYŻU

FILIE: Brazylija: S. Paulo — Rio de Janeiro — Santos — Curitiba — Porto Alegre — Recife — Rio Grande — Bahia. ARGENTYNA: Buenos Aires — Rosario de S. F. CHILE: Santiago — Valparaiso. COLOMBIA: Baranquilla — Bogotà. URUGUAY: Montevideo. Adresujcie wprost do Filii w KURYTYBIE, Rua 15 de Novembro Nr. 316. lub do tej Agencji w Ponta Grossa lub w Paranaçuà.

## Sklep

# Artykułów Spożywczych Rocha Piekarza i Tomasza Kubisa

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkty krajowe. — Poświadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne

SPRZEDAJEMY NAJLEPSZE

## Nawozy Sztuczne i Makę Kostną

PRACJA OKONEL ENEAS 30. — RÓG SÃO FRANCISCO 57 obok Igreja da Ordem — CURITYBA

Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszają się w „LUDZIE“.

## Słynne lekarstwo HAEMATOGEN D-BA HONNELLA



rozpowszechnione na całym świecie już od 35 lat dała znakomite przeciw: Anemii, Sklerozie, Suchotom, Malarji — Neurastenji, febrze, grypie, zapaleniu płuc, skleratynię, odrzę, chorobom kobiecym, skrofulom, astenji i t. d.

### Haematogen

D-BA HONNELLA działa zawsze z zupełnym skutkiem.

## Casa de Saude „São Francisco“

DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA DR. JORGE MEYER FILHO

Rua São Francisco N. 165 — Curitiba — Telefon 1045. Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach zastosowanie sztucznego pneumatora X przy osobach cierpiących na płucę. — Nowoczesny aparat Roentgena — Diatermia. — Sztuczne promienie ultrafioletowe, słoneczne, Zyskopia i t. d. — Przyjmuje od godz. 10-tej do 11 i pół i od 1-6

Na brzegu przez chwilę zostali tylko dwaj Świdowie.

— Rzuciłeś wszystko? — spytał Kazimierz. — Niewiele miałem do rzucania. — I idziesz z nami? — Nie, idę za tem! — podniósł rękę, wskazał na czerwony smat jedwabiu na niebie — gdy go nie stanie, odejdę! — A teraz co myślisz? — Opowiem ci plan w drodze. — Chodźmy zatem! Hej, sygnalista!

Róg zadął znów. Ostatnie czołno odbiło od brzegu, przesłiznęło się w podrzek rzeki, znikło w gąszczu fataraków.

I zapanowała cisza. Ludzie, czołna, wszelki ślad partyj przepadł w oazeretach i łozie.

Tylko czasami gdy rzędziły zarosła, migał szkarłatny sztandar coraz niewyraźniej — i dołatywał jakiś urywek pieśni Żeliszawskiego, coraz ciszej. Aż jedno i drugie rozplynęło się w oddali, zamajacząc, zagłębło się — i zgasło. Na wyspce było znów pusto i głucho i dogasały tylko resztki ognisk...

### III

#### PROCHODNIA

Skąd się biorą zdrójcy w narodzie?

Jedna ziemia ich karmi, jedno słońce im świeci, jeden duch tradycji i zasad ich uczy, a jednak w danej chwili odpadają od społeczeństwa lub je toczą jak gangrena.

Wszystko mają wspólne z bohaterami, brak im tylko serca, ciepła, ognia.

Kawad zębami odbity od sztaby jest szary, bezkształtny, nieuczuciowy, lecz mech go żar ogólnie, wiotki ogładza, mech się rozpłomieni, a cudo żółtobrodi dłoń pracownicą; a zimna sztaba

pozostanie jak przedtem grubą, ciężką, zawadą tylko.

Taką właśnie zimną sztabą metalu był Judasz Iskarijote, Grek, sprzedający Persom tajemnicę Termopil, takim był Radziejowski, naczelniczy Targowicy; takim był Dominik Czaplac.

Człowiek ten miał dwa czynniki, interes i pychę, kochał swą wygodę i pieniądze, szanował tylko siebie i władzę, z uczuć rozumiał tylko namiętność.

Żeby nie bezmierny egoizm i fałsz, Czaplac byłby drugim Aleksandrem Świdym. Jak ten miał wolę żelazną i wytrwałość i niestrudzoną energię i pracowitość, obok porywczej, gwałtownej natury.

Ale samolubstwo i fałsz skrzywiły go do szczytu. Stał się giętkim i układowym, pokornym i cichym, skrytym i chytym. Manowce mu były drogą, a nos dniem. I nie mogła żadna jasność ożywić jego duszy, bo w niej nie pozostało nigdy ofiarne uczucie.

Aleksander Świada był człowiekiem, Czaplac był plazmem, plazmem o tysiącnych, mieniących się łuskach, których żaden cios nie mógł dotrzeć i przebić.

Wschodzące słońce, co zegnało partyje na wyspce, widzielo też powrót pana Dominika z miasteczka.

Jechal powoli spokojny i bezpieczny. W kieszeni miał giętki Murawjowski, i patrzył z rozkoszą na swe łuny i lasy, mury dworu i stada bydła, na całe swe państwo, które się nie bało powstania i rabunku, konfliktu i administracji, które szanować musiał kozak łupieżca i urządnik pijawka!

Uśmiech dumy okolił na chwilę śniadą jego twarz.

On jeden wędził, ile to państwo kosztowało go w życiu, ile przeczekał, mni od syna zgnanowanego szlachetki, ohrana rosyjskiego, dorobkowiec, co szedł do celu, zanim wypełnił marze-

nie mozolnego życia, którem było bogactwo.

Ba, on od dziecka dostrzegł i przeczuł, jaką dźwignią jest złoto; z kruszcu robił piedestał pod swą wielkość i gdy wreszcie wstąpił nań, spostrzegł z zadowoleniem, że królował nad innymi: nad tymi szaleńcami, co budowali podstawę z poświęceń i ofiar; z pracy cichej, ze zdolności i nauki!

Im się budowa kruszyła pod stopami, upadali ginęli, a on stał i rósł w potęgę.

Ach, żeby złoto, którem rzucił Czaplac, żeby te dukaty węgierskie z Matką Boską mówić mogły!

Oneby jedne powiedziec mogły chyba, czy na powierzchni ich tylko był pot właściciela, czy też gorzkie łyzy, nikczemny handel, nieprawe wydarce, grabież i krzywda ludzka, zartarta latami i oddaleniem!

Lecz złoto zna tylko jedno słowo: Z drogi przedemna!

I usuwalo się też wszystko: zapory i trudności, tajemnice i zagadki, ciekawość i niedowierzanie.

Usuwalo się i gięło jak pod wóz indyjskiej bogini; o panu Czaplacu widziano tylko to, co on chciał, by widziano. Dobry gospodarz, ofiarny sasiad, wierny katolik, gorliwy patriota — nikt w nim skazy nie dopatrywał.

Poimno skończonych lat czterdziestu, dotąd się nie ożenił, choć wszystkie dwory obywatelskie przyjeły go za zięcia z otwartymi rękami.

Mówiono otwarcie, że zachował swe serce i nazwisko dla Władki Wismund i nie myliło się zbytnio.

Była to dziewczyna pięknego rodu i magnackiej fortuny. Ojciec jej sąsadował o niedzję ze starym Czaplacem — krownyłk uc uciał — jedynaczkę kochał nad życie.

Dziecko małe lat siedmiu, gdy ją od zwłok ojca zabrano do Sterdynia.

— Pan Wismund tak chciał. Testamentem oddał córkę i mienie przyjacielowi, zaklinając, by ją kochał i strzegł jak własne. Stary Czaplac umierając, obowiązek ów święty przelał na syna.

Sierota wychowała się i wzrosła pod okiem pana Dominika, była wszechpotężną panią w Sterdyniu; wypełniła skrupulatnie zlecenie ojcow.

Pomimo to między wychowaniem i opiekunem, nie było nigdy szczerzego stosunku. Może z powodu zamkniętej, skupionej w sobie, jak zwykła, sierocej duszy Władki, może z powodu dziwnego jakiegoś uczucia nieśmielenia i przymusu, którego wobec paniąki nie mógł się nigdy pozbyć Czaplac.

Zyli lata pod jednym dachem, widywali się codziennie, a nie znali się wcale. Stosunek był grzeczny, chłodny, powierchowny — żadne się nie zbliżalo.

Władka może nie chciała. Czaplac może nie śmiał.

Dziewczynkę kochała cała okolica, szanowali wszyscy, czarem swym poważnym podbiła serca; może i serce opiekuna zwałczył jej urok — niewiadomo!

Nie żenił się jednak i nie szukał kobiecego towarzystwa, a znajomi, utrwaleni w przypuszczeniu ciągłymi odkoskami Władki, czekali z dnia na dzień wieści o ich zaręczynach.

Pan Czaplac tymczasem, rozmyślając, zbliżał się do domu. Już zawracał w wyspę, gdy z przedniej strony weszło na nią dwoje ludzi. Była to właśnie panna Władysława z Mukarewczem.

Dziewczynka zrazu nie zwróciła uwagi na jeżdżca. Szła ze spuszczoną głową, układając machinalnie bukiet z pęku białoróżowych wodnych lilii, strażnik niósł za nią szal i okrycia. Spozstrzegłszy pana, ukłonił się gębok.

Pan się zbudził ze snów o potę-

# „WETERYNARZ DOMOWY“

stron 116 z rycinami, cena tylko 5\$000

# „Uprawa winorośli i wyrób wina“

stron 136 z rycinami, cena tylko 5\$000

Każdy kolonista rolnik powinien nabyć sobie te dwa cenne podręczniki, aby wiedział jak uchronić swój dobytek przed różnymi chorobami, oraz by poznał, jak wielki dochód przynosi wiorowa winnica

## Staro-polskie metody Gdańska przesładowania polskości

W związku z ostatnimi wystąpieniami gdańskich władz szkolnych i policyjnych wobec młodzieży polskiej, zmuszających owa młodzież do zapisywania się do szkół niemieckich, podjęli interwencję polscy posłowie do Sejmu Gdańskiego pp. Budzyński i Lendzion. Zgłaszali się oni trzykrotnie do prezydenta Senatu znanego ze swych wystąpień Greisera, ale nie zostali przyjęci.

Jest to już niestychanym zupełnie faktem, żeby prezydent Senatu pozwolił sobie odmówić przyjęcia polskim posłom, a poza tym prez. Greiser widocznie obawiał się rozmowy z przedstawicielami polskiej ludności, nie mając wytłumaczenia na postępowanie władz gdańskich, łamiących przepisy konstytucyjne i postanowienia umowy polsko-gdańskiej, skoro unikał rozmowy osobistej z interweniującymi posłami polskimi.

Wobec takiego stanowiska prezydenta Senatu, posłowie polscy wystosowali doń pismo, przytaczając szereg wypadków doprowadzających dzieci polskich do szkół niemieckich przez policję gdańską, siejącą terror i przemoc.

Składając protest, posłowie polscy domagają się natychmiastowego zaniechania środków represyjnych w stosunku do polskich dzieci szkolnych i ich rodziców, oraz przywrócenia stanu, wynikającego z brzmienia konstytucji oraz obowiązujących umów.

„Gazeta Polska“ w Warszawie, omawiając zajęte w tej sprawie stanowisko Senatu gdańskiego, w komentarzu p. t. „Przestrzegamy Senat gdański“ pisze, że tłoma-

czenie senatu, jakoby dzieci, przenoszone do szkół niemieckich miały być narodowości niemieckiej nie wytrzymuje krytyki: „Senatowi dobrze wiadomo, że narodowość tych dzieci została zbadana przez delegację polską, prowadzącą rokowania z Gdańskiem na temat praktycznego wcielenia w życie zasad proklamowanych w uroczystym oświadczeniu senatu z dn. 19 stycznia r-b. Rozpaczliwy opór, jaki pogwałceni w swych prawach rodzice stawiają wobec przymusowego przenoszenia ich dzieci do szkół niemieckich, jest najwymowniejszym zaprzeczeniem tego twierdzenia gdańskich władz szkolnych.

Czyżby senat Wolnego Miasta - zapytuje „Gazeta Polska“ - nie zdawał sobie sprawy z tego, że postępowaniem swym stawia polski wobec niej sytuację? Czyżby postępowaniem swym chciał spowodować rewizję zasad i metod, którymi rząd polski kierował się dotychczas w swej polityce w stosunku do Wolnego Miasta Gdańska, dążąc do oparcia współzycia Wolnego Miasta z Polską na podstawie bezpośredniego i przyjaznego porozumienia?

Uwagi powyższe są najzupełniej słuszne. Gdańsk nie może liczyć na żadne przywileje, gdy jego władze mimo tylokrotnych zapewnień o chęci lojalnej współpracy z Polską, z prowokacyjnym uporem gwałcą te zapewnienia. Gdańsk ufając w stojącą za jego plecami Trzecią Rzeszę, może się trochę przeliczyć, nadużywając znanej polskiej cierpliwości.

## LAGODNY PRZEBIEG POWODZI W POLSCE

Ulewne deszcze, jakie spadły w ostatnich czasach na Podhalu i w Tatrach, spowodowały gwałtowne wezbranie rzek i potoków górskich. Ludność przeżyła groźne chwile, które, zdawało się, że będą powtórzeniem tragicznych dni z przed czterech lat.

Na szczęście tym razem powódź nie przybrała tak katastrofalnych rozmiarów. W czasie kulminacyjnym, w nocy z 24 na 25 sierpnia, poziom wód przekroczył znacznie stan alarmowy, dzięki jednak sprawnej akcji komitetów powodziowych, ludność zagrożonych wsi zdołała usunąć się w bezpieczne miejsca. Dunajec, Poprad, Skawa, Soła i Raba wystąpiły z brzegów, zalewając duże obszary pól i łąk. W najgroźniejszym momencie, maksymalny poziom Dunajca pod Nowym Sączem przekroczył cztery metry ponad poziom normalny. Straty, wyrządzone przez rozla-

ne wody są niewielkie, gdyż na polach nie było już przeważnie zboża, a uszkodzenia nasympów i mostów nie są poważne. Fala deszczów przesunęła się szybko na wschód, na Podhalu rzeki szybko opadły i powróciły do swych lożysk. Nieco większe szkody powstały w woj. lwowskim i stanisławowskim, dokąd z Podhalu przesuwała się fala deszczów. Bystrzyca Nadworniańska wystąpiła z brzegów i zerwała się tam na przestrzeni 2 km. wróciła do starego lożyska. W pow. kolomyjskim wystąpił z brzegów Prut, zalewając znaczniejsze obszary. Kolo Borysławia zerwany został na rzece Ratooczynie most, wskutek czego komunikacja autobusowa między Borysławiem a Drohobyczem uległa przerwie.

Ogólna sytuacja nie każe się spodziewać powiększenia powodzi.

## ZGON UCZONEGO POLSKIEGO

We Lwowie zmarł śp. Edward Porębowicz znakomity znawca literatury hiszpańskiej, francuskiej i angielskiej, wybitny tłumacz i poeta.

Sławę zdobył świetnymi przekładami Szekspira, Byrona, Calderona i Dantego. Przekład »Bo-

skiej Komedii« Dantego jest jednym z najlżejszych w świecie. Oznaczony wieloma orderami krajowymi i zagranicznymi, uczony obchodził przed pięciu laty jubileusz pięćdziesięciolecia swej pracy. Zmarł licząc lat 74.

## Prezes Afgańskiego Banku Narodowego w Polsce

Do Warszawy przybył w dniu 30 sierpnia prezes Afgańskiego Banku Narodowego, p. Abdul Meziid Khan, który w czasie pobytu w Polsce zwiedził ważniejsze ośrodki przemysłowe. Abdul Meziid Khan przebywa z zagranicą od roku i przeprowadza wielkie transakcje na dostawy dla rządu afgańskiego w związku z planem uprzemysłowienia tego kraju.

Dostojnik afgański przybył do Polski celem nawiązania i zacieśnienia stosunków handlowych polsko-afgańskich. P. Abdul Meziid Khan odgrywa w życiu gospodarczym Afganistanu wielką rolę, gdyż jest inicjatorem i twórcą afgańskiego Banku Narodowego, który, jako łącznik ekonomiczny Afganistanu z zagranicą posiada właściwie monopol na handel zagraniczny.

## Co słycheć w świecie

**Hitler nowym Mahometem.**  
Ostatnio ukazała się pod wieloma względami rewelacyjna rozprawa niemieckiego księdza i działacza kościelnego Edgara Alexandra »Der Mythos Hitler« (Mit Hitlera). Ks. Edgar Ale-

xander należał do tych przedstawicieli katolicyzmu duchowieństwa w Niemczech, którzy wierzyli w możliwość współpracy z hitleryzmem. Tym większy więc ma ciężar gątkownicy oświadczenie, które składa po czterech latach doświadczeń z hitleryzmem: »...jak długo przedstawiciele

chrystianizmu, szczególnie zaś kościoła katolickiego, nie potrafią zrozumieć, że hitleryzm jako nowy mahometanizm dąży do zniszczenia religii i kultury chrześcijańskiej, aby utworzyć wolne miejsce dla religii hitlerowskiej, tak długo Hitler będzie zwyciężał w walce z chrystianizmem, kościołem katolickim i dyplomacją kurii. Tam bowiem, gdzie Hitler maszeruje, panoszy się duch Mahometa. Dziś znowu brzmi ostrzeżenie dla Zachodu: »Mahomet ante portas! Hitler maszeruje!«

Główna zaleta dzieła Edgara Alexandra polega na tym, że w sposób przekonujący udowadnia, iż walka hitleryzmu z kościołem i z chrystianizmem w ogóle wpływa na konieczność, z samej istoty ruchu hitlerowskiego i ze wszelki kompromis między hitleryzmem a katolicyzmem jest wykluczony.

Hitleryzm walczy z Kościołem katolickim, bowiem hitleryzm jest odmienną religią, która pragnie zająć miejsce Kościoła.

## Sieć niemieckich agentów tajnych w Anglii.

Londyński dziennik »Evening Standard« zamieszcza sensacyjną wiadomość o działalności agentów tajnej policji niemieckiej na terenie w Brytanii. Pismo twierdzi, że brytyjski minister Spraw Wewnętrznych jest w posiadaniu rewelacyjnych informacji na temat działalności politycznej niemieckich Niemców, zamieszkałych w Anglii, co — zdaniem dziennika — spowodować może podjęcie dalszej akcji rządu brytyjskiego. Według tych wiadomości spośród 20.000 Niemców, zamieszkałych w Anglii, 400 jest członkami tajnej policji niemieckiej. Mają oni za zadanie nadzorowanie działalności swoich współobywateli i dostarczanie do Berlina szczegółowych sprawozdań o ich nastawieniu politycznym i pracy.

## Baczność Czytelnicy!

Czy nabyliście już sobie najnowsze wydawnictwa «Oświaty»?

- Słownik Polsko-portugalski — Ks. Józefa Górala 2\$000 z przesyłką.
- Słownik Portugalsko-polski — Ks. Józefa Górala 2\$000 z przesyłką.
- Gramatyka Języka Portugalskiego — Ks. J. Górala \$000 z przesyłką.
- Krótki Katechizm — Ks. Janiewskiego po \$600 za egz.
- Historia Biblija — Ks. J. Górala po \$200 za egz.
- Rozmówki Polsko-portugalskie — Ks. Józefa Górala 3\$500 z przesyłką.
- Krótki Gramatyka Języka Polskiego — uzupełniona po \$600 za egz.
- Manualik Daleci Marzi — Ks. J. Górala po 4\$500 za egz.
- Uprawa Winorośli i Wyrób Wina — Ks. J. Łopacińskiego po 5\$000 za egz.
- Uwaga: przy zamówieniu należy dołączyć do przesyłki.

# Kongres nazistowski w Norymberdze

Dnia 7-go września dokonano w Norymberdze uroczystego aktu otwarcia Kongresu Partii nacjonal socjalistycznej.

Kancelarz Hitler przybył w towarzystwie zaproszonych wyśkich dygnitarzy i korpusu dyplomatycznego. Dla przedstawicieli Włoch zarezerwowano specjalne miejsce honorowe.

Otwarcia Kongresu dokonał Rudolf Hess, podkreślając że na zyczenie Hitlera będzie się on zwiał »Kongresem Pracy«, motywując to tym: »po wszystkich krótkach Niemiec rozbrzmiewa symfonia pracy... Bez pracy bowiem życie jest niemożliwym. Nacjonal socjalizm dał Niemcom gwarancję pracy, a w konsekwencji i życia, a dokonał tego wszystkiego Hitler Stąd nazwa Kongresu

wokół nas świat cały jest objęty wojną, daje się słyszeć zgrzyt walki i rewolucji obalają liczne rządy. Niemcy po przegranej strasznej wojnie, po haniebnej rewolucji, po 15 latach grabieży i wstrząsów dzielą się przedstawiając widok spokojnego i potężnego mocarstwa. Pokojem się cieszymy, bronieni przez siebie samych. W ogólności w tym rozdziale historii Niemiec, należy wspomnieć, że:

- 1 — Traktat wersalski unicestwiono;
- 2 — Niemcy są wolne;
- 3 — Armia nasza jest gwarancją naszej wolności.

Jezeliby nacjonal socjalizm nie innego więcej nie zdziałal, starczy, by

## ORĘDZIE HITLEKSA

**O odzyskaniu kolonii**  
Lider nazistowski z poludniowej Bawarii, Adolf Wagner, odczytał orędzie Hitlera do narodu niemieckiego w którym między innymi w szczególności sposób podkreślono sprawę odzyskania kolonii w Afryce. To właśnie zagadnienie ma być jednym z programowych punktów na dalsze 4 lata, w których Hitler ma jeszcze bardziej wzmożyć Niemcy.

Hitler równocześnie apeluje do wszystkich narodów, by trwały w pokój.

## Nacjonal socjalizm a bolszewizm

Hitler porównuje nacjonal socjalizm z bolszewizmem, da którego nie szczenił ostrych słów potępiania, wyrażając, że podczas gdy komunizm doprowadził do rozbięcia społeczeństwa, hitleryzm dokonał ocenienia Niemiec i doprowadził je do potęgi.

## OSTATNIE TELEGRAMY

### Konferencja Śródziemnomorska

Berno, 13 — Do Rady Federalnej Szwajcarii zwrócił się z prośbą ambasador Francji, prosząc o zezwolenie urzędniczą konferencję śródziemnomorskiej w mieście Nyon. Rząd szwajcarski odpowiedział twierdząc, dodając, że uważa wybór ten za wielki zaszczyt dla Szwajcarii.

### W podróży naokoło świata.

Budapeszt, 13 — Do Budapesztu przybył wraz z swą małżonką księżką Windsoru, eks król angielski, gdzie pozostała kilka dni. Księżka Windsoru wraz z żoną urzędza podróż naokoło świata.

### Pastorzy niemieccy protestują.

Berlin, 13 — We wszystkich zborach protestanckich odczytano z ambon manifest klerni, jako protest przeciw ustawicznemu przesławianiu przez przedstawicieli kościoła w Niemczech. Dowiadujemy się przy tej sposobności, że 34 pastorów usunięto z parafii, 297 zabroniono głosić kazania, a 105 aresztowano.

go móc wpisać do roczników historii narodu...

Dzisiaj Niemcy nie są odizolowane; są bowiem związane węzłami ścisłej przyjaźni z mocarstwami i innymi państwami Wspólnoty Interesów Niemiec i Włoch faaszystowskich w ostatnich miesiącach coraz bardziej nas złączają, dając gwarancję pokoju w Europie...

Nasze układy z Japonią również mają na celu wspólne połączenie sił przed najazdem komunizmu na świat cywilizowany. Podobnie jak działają siły walki w Hiszpanii jutro może wybuchnąć na zachodzie Europy lub w innej jej części.

Pragniemy, by inne mocarstwa również zrozumiały ten znak czasów i wzmocniły nasz front rozumu, tę obronę pokoju i naszej cywilizacji.

Ponadto orędzie Hitlera obejmuje szereg innych tematów, jak zagadnienie rasowe, kwestia żydowska i inne o których, jako pomniejszych nie wspomniamy. Tak się Niemcy chwala.

## Generalny Superintendent Dibelius w ostatnim czasie został wypuszczony z więzienia.

### Ślub króla Egipta.

Kair, 12 — Ślub egipskiego króla Faruka wyznaczono na dzień 21-go października b. r.

### Dymisjon wysoki urzędników w Moskwie.

Ajencja »Tass« donosi że Centralny Komitet Wykonawczy Sowietów zdecydował usunąć z urzędów Llubimowa, ludowego komisarza dla lekkiego przemysłu oraz komisarzy Mychrowa i Teremina.

### Stany Zjednoczone nie chcą wojny.

Waszyngton, 12 — W kolach politycznych szeroko omawia się na przęgoną sytuację między narodową, jaka się wytworzyła wskutek zbrojnych konfliktów na Dalekim Wschodzie i w Europie.

Stany Zjednoczone nie chcą wojny i jezeliby ta wybuchła, pozostały neutralne

### Z wizytą w Portugalii.

Lębona, 12 — Do portu lębńskiego

go zawinął z wizytą oficjalną niemiecki okręt wojenny »Admiral Sheer«.

Na pokładzie okrętu znajdują się kontr-admirał von Fisel, komendant floty niemieckiej na wodach hiszpańskich.

## Czytaj i podziwiał

### Zupa z krokodyla.

Najnowszą nowością gastronomiczną w Paryżu jest zupa z krokodyla. W wielu sklepach kolonialnych w Paryżu sprzedają teraz ekstrakti krokodylowy, z którego przyrządza się — jak z zółwia — zupę podobnie bardzo smaczną. Mięso krokodyla sprzedawają się w Afryki północnej, potem zaś wędruje ono w stanie zamrożonym do fabryki, gdzie przerabia się je na ekstrakt.

### Kara śmierci za kradzież drutu.

Centralny rząd chiński wydał dekret, mocą którego osoby, skazane na kradzież drutu telegraficznego z używanych przewodów i kabli, zostaną sążone na karę śmierci. Zarządzenie to amowane częstymi wypadkami kradzieży przewodów telegraficznych.

### Pogańskie praktyki Hindusów.

W prowincji Madras (Indie) grasuje złośliwa epidemia ospy. Celem zapobiegania tej epidemii ludność miejscowa zamiast szczenieli ochronnych stosuje pogańskie całopalenie. Dotychczas ogień strawił na wielkich stosach ofiarnych 6.000 sztuk bydła, wszystko, aby odbrnąć pewną bra mińska bogotę, której specjalnością są podobno epidemie. Na próżno władze usiłują zabronić tego rodzaju bezsensownych ofiar. Tubylcy za nie w świecie nie chcą »angielskich« lekarstw i wola tracić bezżywności swój dobytek. A epidemia oczywiście szaleje nadal...

## Publicznie oświadczy młodego siolarza

Z Bydgoszczy donoszą: Przechodnie byli na narożniku ulicy Gdańskiej i Pomorskiej świadkami niedziennego zajęcia. W pobliżu księ-

garni stała para młodych ludzi. On podnieśliwym głosem, nie zważając na gapiących się wokół ludzi, błagał ją, aby zgodziła się zostać jego żoną. Kobieta ustawicznie odpowiadała, że ma ją zostawić w spokoju, że słyszeć, nie chce o małżeństwie, że wstyd jej tylko robi i kompromituje ją. W pewnej chwili młodzieniec padł na kolana i całując stopy dziewczyny zaczął płakać, nie przestając prosić.

Dziewczyna była nieublagana.

Wobec zbiegowiska gapiów, jakie obstąpiło tę niezwykłą parę, stojący w pobliżu policjant zaszedł z posterunku, kazał się ludziom rozjechać a młodych ludzi zaprowadził na ul. Parkową, starszą się uspokoić młodzieńca.

Młodzieniec jest rzemieślnikiem i pracuje w jednej z większych fabryk melbowych w Bydgoszczy.

## Ceny Targowe

W KUMYTYBIE	
Cukier biały rafinowany, kilo	1\$400
Cukier biały zwykający, kilo	1\$300
Cukier biały mufsfino, kilo	1\$100
Kawa mielona I-sza, kilo	\$2200
Herwa-mate, kilo	1\$200
Ryż biały zwykający, kilo 1\$500—1\$300	
Groch obrągly, kilo	1\$800
Fasola czarna, kilo	\$500
Fasola paulist, kilo	\$600
Mąka pszenna, kilo	1\$400
Mąka kukurydziana, kilo	\$800
Mąka mąkiokowa, »	1\$000
Słonina, kilo	4\$000
Smalec, kilo	4\$800
Wosk, kilo	7\$000
Herbata Lipton, lata	6\$000
Groch okrągły, alkier	1\$2000
Fasola czarna, kalkier	4\$0000
Fasola paulista, kalkier	4\$5000
Kartofle, worek	1\$8000
Zyto, alkier	18\$, 20\$, 22\$000
Pszenica, alkier	20\$, 22\$, 24\$000
Kukurudz, kalkier	17\$500
Cebula, arboba	20\$000
Mąka pszenna Ith, worek	5\$8000
Jaja tużo	1\$400
Mato bez soli, kilo	\$900
Miso wiotrowa, kilo	2\$500
Miso wiotrowe, k. 1\$500 1\$800—2\$000	
Gazolina, lata	3\$000
Nafta, lata	2\$000
Olwa Bz toll, I, ta	1\$8000

# Kurytybska Katedra



scian i sklepienia katedry; ma to właśnie wkrótce nastąpić; tak samo katedra otrzyma wkrótce nową, odpowiednią instalację elektryczną, oraz nowe, zniżone ogrodzenie na zewnątrz od ulic.

Po tych niewielu już udoskonaleniach kurytybska katedra, dzięki zabiegom obecnego jej proboszcza, stanie w rzędzie najpiękniejszych katedr w Brazylii. Obok, z jednej strony, zewnętrznego splendoru, katedra kurytybska stała się ruchliwym ośrodkiem życia religijnego.

Ile to wysiłków wkłada obecny ks. proboszcz w tym celu, ażeby nabożeństwa były odprawiane z jak największą uroczystością; ile pra-

Gotycka kurytybska katedra jest bez wątpienia najpiękniejszą budowlą w stolicy Stanu Parana; jest to perła miasta Kurytyby. Jej piękne, strzelające wieże ku niebu widać w promieniu bardzo wielu ulic. Sylwetka katedry jest charakterystyczną i bardzo popularną.

Piękno zewnętrzne katedry nie ustępuje jej wspaniałości wewnętrznej.

W ostatnich siedmiu latach, to jest z chwilą, gdy proboszczem przy katedrze został zamianowany ks. Władysław Kula, kurytybska katedra przybiera z każdym rokiem na piękności i wspaniałości. Dawne ubogie sprzęty, dzięki zapobiegliwości ks. proboszcza Kuli, zastąpiono nowymi, odpowiednimi do godności i świętności katedry stołecznej. Owoce wysiłków i starań obecnego proboszcza idą w setki tysięcy mil-rejsów. I tak, za czasów 7-lecia ks. proboszcza Kuli, katedra otrzymała ławki imbujowe za kilkanaście kontów, dwie ambony rzeźbione w imbujach za cenę 17:000\$000, tron biskupi — 10:000\$000; piękne o drzewia i drzwi frontowe — 7:000\$000; granitowe schody frontowe; i naprawa organów — 2:500\$000; stacje drogi krzyżowej rzeźbione w masie gipsowej i drzewie imbujowym, a wreszcie ostatnio nabyto piękne witraże a zwłaszcza przepiękny witraż przedstawiający ukoronowanie Najświętszej Maryi Panny za głównym ołtarzem, wszystkie wykonane w znanej fabryce Casa Conrado w S. Paulo kosztem 131:000\$000.

Pozostaje jeszcze jedna rzecz pilna — ponowne odmalowanie

cy wkłada w liczne stowarzyszenia religijne, które mają oparcie o parafię katedralną jak: Sodalicja Młodzieży Marińskiej, Stow. Dzieci Maryi, Konferencje św. Wincentego a Paulo, Centrum Katolickich Robotników, Stow. Pań Miłosierdzia, Apostolstwa Modlitwy, Matki Chrześcijańskiej, nauczanie katechizmu i wiele innych prac stowarzyszeniowych.

Z ostatniej przepięknej uroczystości patronki parafii katedralnej w święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, a zwłaszcza w procesji udział brały tysiące tłumy wiernych; i liczba uczęszczających na nabożeństwa i ilość przyjmujących Św. Sakramenta świadczą, że praca ks. proboszcza Kuli oraz równie zasług wika-rego ks. Lzydora Mikosza, wydaje stokrotne owoce.

Chińczycy pogrzebali 81 japońskich lotników a 10 aresztowali i osadzili w Nankinie.

## 215 TYSIĘCY JAPONCZYKÓW

Szangaj, 12 — Na linii bojowej Piquim-Hankow i Tientsin-Pukow japończycy walczą z chińczykami na śmierć i życie. Ci ostatni walczą z godną podziwu odwagą.

Na terytorium chińskim, według podanych statystycznych, znajduje się 215 tysięczna armia japońska. W tej liczbie nie pomieszczone świeżo przybyłych posiłków prowincji Jehol i Chachar.

## UKŁAD CHIN Z ROSJĄ

Nankin, 12 — Narodowy rząd republiki chińskiej zawarł układ z Rosją Sowiecką, który ma być gwarancją pokoju w tych obu krajach oraz wyrazem silnych węgłów przyjaźni.

Jednym z ważniejszych punktów traktatu jest artykuł 2-gi, w którym sygnatariusze zobowiązują się nie udzielać żadnej pomocy państwu trzeciemu, gdyby ono zaatakowało Chiny lub Japonię.

## KOMUNISCI WSPOMAGAJĄ NANKIN

Pekin, 12 — Komunistyczna armia chińska, która od lat 10-ciu była w walce z rządem nankińskim, w obliczu zalewu japońskiego pogodziła się z rządem centralnym, by wspólnymi siłami przy wspólnym porozumieniu walczyć przeciw Japonii.

Potęzna armia wojska komunistycznego pod wodzą generała Mao-Tse-Tunga czyni ostatnie przygotowania organizacyjne w prowincji Szansi i niebawem zacznie akcję wojenną.

## 300 ŚMIAŁKÓW CHIŃSKICH

Szangaj, 13 — Tak chińczycy jak i japończycy sygnalizują o zdobyciu nowych punktów strategicznych na głównym odcinku Szangaju. Najbardziej krwawą walkę stoczono w Lotien; w delcie Jangtse, gdzie grupa złożona z 300 śmiałków chińskich praderła się przez linie japońskie i niespodziewanie zarzucała nieprzygotowane wojsko tysiącem ręcznych granatów. Wśród japończyków powstał popłoch.

Chociaż 300 chińczyków zginęło po wyczerpaniu granatów, jednakże liczba ofiar wśród japończyków jest przy tym tak wielka, że bitwę tę uważa się za jedną z najkrwawszych.

## Krwawe walki w Hiszpanii

### MASOWE ROZSTRZELANIA W GIJON

Lisbona, 13 — Radiostacja w Salamance donosi o masowych rozstrzelaniach w Gijon.

Obrońca Gijon, Belardino Thomas, zawarłszy układ z Iberyjską Federacją anarchystyczną, doprowadzony do rozpaczliwych ustawiennych atakami powstańców na Gijon, wydał rozkaz, by wszystkich milicjantów, którzy uciekli z pod Santander i schronili się tu, wystrzelać. I tak się stało.

Również krwawy Belardino nakazał rozstrzelać, co bez zwłoki uczyniono, konsula rosyjskiego w Gijon, oraz rosyjskiego generała, przysłanego przez rząd Waleńc dla zorganizowania obrony Gijon.

### FRANCUSKIE PANCERNIKI W POGOTOWIU

Paryż, 12 — Francuski minister marynarki wydał rozkaz, by 5-a dywizja okrętów wojennych była na każde zawołanie w pogotowiu do odjazdu na morze Śródziemne dla wzmocnienia floty francuskiej.

### POWSTĄNCY POCHWYCIŁI OKRĘT ANGIELSKI

London, 12 — W pobliżu Riva Desella, 3 mile od granicy t. zw. wód hiszpańskich, torpedowiec powstańcy pochwylił angielski okręt „Stanwold”.

Inny znowu okręt brytyjski „Pegasus”, będący o 40 mil odległości od Dardanelów został zaatakowany przez łódź podwodną powstańców, która zbliżyła się na odległość 150 metrów. Po daniu sygnału międzynarodowego „Pegasus” po 20 minutowym postoju ruszył dalej.

### DEMONSTRACJA PRZED WŁOSKIM KONSULATEM

Nowy Jork, 12 — Przed gmachem konsulatu włoskiego w Nowym Jorku tłum ludzi w liczbie około dwóch tysięcy urządził hałaśliwą demonstrację, wykrzykując, by Włochy wycofały swe wojska z Hiszpanii, zaprzętały pirackich wycieczników na morzu Śródziemnym i by tworzono dla dobra pokoju front antyfaszystowski.

## W kotle chińskim

### STRĄCONE SAMOLOTY

London, 12 — Ambasador Chin przy rządzie angielskim o-

świadczył, że od 14-31 sierpnia chińczycy strącili w walkach 61 samolotów japońskich. W tym

## Konferencja Śródziemnomorska W NYONIE

Nyon, 10 — Dzisiaj otwarto konferencję śródziemnomorską w Nyonie (Szwajcaria), która ma rozpatrzyć kwestię bezpieczeństwa żeglugi na morzu Śródziemnym. Konferencję przewodniczy Ivon Delbos, minister spraw zagranicznych Francji.

Ivon Delbos oświadcza, że pirackie metody torpedowania na morzu Śródziemnym okrętów handlowych są czynione wbrew jakikolwiek prawom i tradycjom międzynarodowym oraz boleje on że w konferencji nie biorą udziału przedstawiciele Niemiec i Włoch.

Imieniem Rosji przemawiał Litwinoff, wykazując gotowość pomocy każdej inicjatywy, za bezpieczeństwem żeglugi.

Anthony Eden, kończy swoją mowę słowami „przedsiębiorczy i szybki i skuteczny decyzję” i ra-

dzi, by okręty handlowe kursujące na linii śródziemnomorskiej były odprowadzane przez okręty wojenne potęg śródziemnomorskich.

### LITWINOFF OSKARZA

Przedstawiciel Rosji Litwinoff w wypowiedzianej mowie podkreśla, że tak Włochy jak i Niemcy nie wzięły udziału w konferencji w Nyon, gdyż „pewne państwa właśnie albo urządzają wycieczki pirackie albo popierają tych, którzy topią okręty handlowe na morzu Śródziemnym”.

Litwinoff, nie wypowiedziane nazwy państwa, które topi okręty obcych państw, dał jednakże wiele dowodów na to, że w tym wypadku obwinia Włochy i pod ich adresem rzucił pogroźkę: „Związek Sowiecki wprost będzie działał przeciw piractwu”.

## Ciężkie dni w Jerozolimie

### Awanturnicza kariera wielkiego mufti Haj Amina al Husseina

Jerozolima przeżywa ciężkie dni. Atmosfera jest niepewna, nikt nie wie, co przyniesie dzień jutrzejszy, a fakt, że zarówno po stronie żydowskiej, jak arabskiej panuje spokój; jest właśnie niepokojący; spokój jest sztuczny i nie utrzyma się długo, chyba że przez rokowania uda się szybko przeprowadzić pewne poprawki w planie angielskim. Ale ten, kto żyje w Jerozolimie, odczuwa każdego dnia elektryczne napięcie, wiszące w powietrzu i widzi przerażone twarze Żydów i ponure oblicze Arabów. Wszyscy oni przechodzą pośpiesznie obok pałacu wielkiego mufti Jerozolimy, bo od niego przede wszystkim zależy, czy Arabowie zadowolą się protestami na papierze, czy też burza, zwana „świętą wojną”, wybuchnie pewnego dnia.

Wielki mufti, zarazem prezes rady panarabskiej, nazywa się Haj Amin al Hussein. Jest to jedna z najwybitniejszych osobistości Wschodu i gdy z jednej strony zwalcza zaciekłe Żydów, z drugiej strony jest gorliwym przyjacielem Anglii. Hussein jest urodzonym rebeliantem, a ponieważ liczy dopiero 42 lata, usłyszał się o nim jeszcze niejedną niespodziewaną rzeczą, chociaż posiada już burzliwą przeszłość.

### Jest on niezwykle obrótowy.

Tak jego zdolność służyła jednak wyższemu celom, a mian-

wie ruchowi panarabskiemu. Nie należy się więc dziwić, że w czasie wojny światowej oddał się do dyspozycji Turcji i walczył dzielnie w jej szeregach. Odnosił liczne rany i otrzymał kilkakrotnie odznaczenia. Gdy Anglije zajęli Jerozolimę, uznał za rzecz konieczną żyć z nimi na dobrej stopie i istotnie otrzymał wkrótce stanowisko w wojskowym oddziale Intelligence Service.

Anglije zrobili to nie bez powodu: w ten sposób mogli najlepiej czuwać nad człowiekiem o którym od dawna wiedzieli, że zbiera dokoła siebie Arabów. Gdy Hussein miał dość nadzoru zrezygnował ze stanowiska i udał się do Kairo, ażeby uczęszczać do największego uniwersytetu mahometańskiego. Tutaj ugruntował swoją dzisiejszą rolę, ażeby przy pomocy religijnej władzy zdobyć znaczenie polityczne. Pierwszy raz do Mekki i Medyny i mógł dodać do nazwiska tytuł „Haj”, co znaczy po arabsku „święty pielgrzym”.

### W roku 1920 nadeszła go wielka godzina:

— przybył potajemnie do Palestyny i w kilka tygodni później wybuchło wielkie powstanie arabskie, którego ofiarą padło wielu Anglików i Żydów. Był on bezsprzecznie przywódcą tego ruchu, który polegał na niezliczonej ilości drobnych akcyj terrorysty-

cznych. W końcu schwytano go i skazano na dziesięć lat więzienia.

Kariera jego wydawała się skończona, ale Husseini zbiegi z więzienia do Syrii i miał odwagę pojawić się po kilku miesiącach ponownie w Palestynie. Ale ówczesny wysoki komisarz sir Herbert Samuel wskazał go: Anglia chciała mieć spokój i nie robić nowego męczennika. — W jakiś czas potem umarł wielki mufti Jerozolimy i natychmiast wysunięto kandydaturę Husseina. Natychmiast usłował sir Herbert Samuel wpłynąć na Arabów, ażeby nie wybierali tego rebelianta; na takiej naradzie zwolennicy poparli jego kandydaturę i Husseini został wielkim muftim. Jedyną zemstą sir Herberta Samuela było to, że nie chciał nigdy tytułować Husseina wielkim muftim. Na co znów Arabowie nadalili Husseinowi godność prezesa Najwyższej Rady Panarabskiej.

Nieco lepiej powiedzieć się z Husseinem następcy sir Herberta Samuela, lordowi Plumerowi, ale i wtedy doszło do poważnych starć. W owym czasie zwykły był Husseini jeździć przez Jerozolimę na wielkim gniazku. Pewnego dnia spotkał lorda Plumera i oświadczył mu: „Jutro ma się odbyć żydowska demonstracja. Jeśli jej pan nie zakazuje, nie gwarantuję, że arabowie zachowają się spokojnie. Na co krzyknął wściekły lord: „Nie oczekuję od pana żadnych gwarancji, poto jestem ja!“. Husseini uśmiechnął się tylko, a nazajutrz doszło do

poważnych walk ulicznych. Dzisiaj Husseini jest człowiekiem, dokoła którego gromadzi się 99 procent arabskiej ludności, jest on więc niezaprzeczonym przywódcą ruchu panarabskiego i palestyńskich Arabów.

### Wesoły kącik

#### ZEMSTA LEKARZA.

Lekarz został wezwany do pewnego bogatego jegomości, który uciął się w palec. Lekarz zły, że wezwano go w tak błahą sprawę, napisał na receptce: kawałek plastru angielskiego, — potem dając receptę słusze mu powiedział:

— Spiesz się do apteki, aby nie było za późno.

»Rannego« ogarnął strach. Błdy jak papier zapytał się lekarza:

— Co to znaczy, co będzie za późno?

— W sprawie plastra. Jeśli służący się nie pośpieszy, będzie za późno.

— Ależ proszę pana, co będzie za późno pyta się »chory« jegomość, coraz bardziej ogarnięty strachem.

Lekarz uśmiechnięty odpowiedział wreszcie.

— Niech się śpieszy, bo w międzyczasie rana może się zagoić.

#### FELUŚ W SĄDZIE

Felusz Piecyk, kawaler, został powołany na świadka w sprawie swojego kolegi.

— Zeznanie składa się pod przysięgą — poucza go przewodni-

czący komitetu sędziowskiego. — Czy zdaje pan sobie sprawę z ważności przysięgi?

— To się wie. Wysoka Litajso — mówi pan Felus.

— A czy składał już pan kiedyś przysięgę w sądzie? — pyta dalej przewodniczący.

Felus uśmiecha się z wyższością. — Sędzio najdroższy! Czy ja już kiedyś składałem przysięgę? Przecież ja już nawet raz ją odsiadywałem!

### Z księgi mądrości chińskiej

O! Jakże głupi są mężczyźni! Wchodzą na drzewa, by rwać owoce. Gdyby poczekali — owoce dojrzałyby i same spadłyby do nich. Idą na wojnę, by zabić ludzi. Gdyby poczekali — ludzie pomarliby sami przez się. Lecz najgłupszy ci, co biegają za kobietami. Gdyby poczekali — kobiety bez żadnej wątpliwości — przybiegłyby same do nich.

### Przepowiednia

— Cyganka mi przepowiedziała, że w przyszłym roku będę miał trzech starających się o mnie. Rok dawno się już skończył, a nie było ani jednego. Czy to już i cyganom nie można wierzyć?

### Sportsmenka

— Wszystkie robie to, co mężczyźni, pływam, boksuję się, gram w futbol, jeżdżę konno.

— Przepraszam pania, a czy wasy i bródkę pani też sobie goli.